

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . M 7,300.000  
z dostawą do domu M 7,500.000

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.000  
za granicą . . . M 12,000.000

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

## Słowo Polskie

760

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

Wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 7 w nadesłanym i w nekrologii gr. 24. w kronice, repertuar, dział gospodarczy paski w teście gr. 40. po kronice gr. 32. pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 48. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 4. kupno i sprzedaż za słowo gr. 5, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 8. dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny ogłoszeń w złotych, według urzędowego kursu fr. kol. wal. notowanego co dwa tygodnie w Monitorze.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

## Granice Optymizmu.

Ekspozycja p. ministra skarbu Władysława Grabskiego, wygłoszone przedwczoraj na posiedzeniu komisji budżetowej, wywrzeć musiało w całej Polsce ogromne, wyjątkowe — rzecz można — wrażenie.

P. Wł. Grabski jest pierwszym polskim ministrem skarbu i pierwszym właściwie od chwili odrodzenia państwowego Polski członkiem rządu, który znalazł się w tem szczęśliwym położeniu, iż mógł zwiastować społeczeństwu a także światu całemu tryumf polskiej myśli i woli państwowej, tryumf zrodzony nie z nagłego i chwilowego wybuchu patriotyzmu i pasji emocjonalnej (jak w lecie 1920 r.) lub z szczęśliwego obrętu rzeczy za granicą (jak w r. 1923 z powodu uznania granic wschodnich przez Radę Am basadorów), ale wypracowany żmudnym, codziennym, szarym wysiłkiem wszystkich i wyłącznie tylko polskich obywateli tudzież polskich czynników rządowych, które pomyślnie wykonywały i kierowaną pracą nad uzdrowieniem skarbu dowodzą, że Polacy nie tylko mogą mieć niepodległe państwo ale umieją je także własnymi siłami, własną ofiarnością i własną umiętnością utrzymać i utrwalać.

Jest istnieć z czego się radować i jest powód do rzetelnej dumy narodowej, gdy patrzymy na wyniki finansowej akcji sanacyjnej. Zarówno osoby optymisty premiera jak i rzeczowy optymizm, bijący z cyfr i faktów, przytoczonych w mowie ministra skarbu uprawnia do realnych nie tylko z pragnień i z gorącego uczucia płynących nadziei, które jutro gospodarcze naszego państwa malują nam w barwach jasnych, spokojnych i bogatych.

Fatalnem byłoby jednak, gdybyśmy oczarowani tym optymizmem oficjalnych czynników i opartym na faktycznym powodzeniu dotychczasowych postępów sanacji, orzekli, że rola społeczeństwa w dziedzinie naprawy finansów już zakończona, że można już sfolgować sobie w ambicji współpracy dalszej z rządem nad finansowaniem jego programu skarbowego, że czas już odpocząć i zażywać owoców wykonanego wysiłku.

Optymizm jest niewątpliwie jedną z potęg twórczych w życiu narodów, ale w każdym razie tylko jedną z tych potęg. Gdybyśmy — zwłaszcza w odniesieniu do bardzo skomplikowanych zjawisk życia gospodarczego — cały nasz stosunek do najbliższej przyszłości finansowej oprócz chęci i mieli jedynie na optymizm i wierze, że bez pomocy czy z pomocą społeczeństwa już tylko może być dobrze i coraz lepiej, to naprawdę raczej złowroczne należałoby snuć refleksje i głęboko zażenować się o całość dzieła, tak szczerze rozpoczętego.

Optymizmowi dzisiejszemu, zupełnie czasownikowemu i bardzo potrzebnemu, należy wyznaczyć nie mniej wyraźne i stanowcze granice, zwłaszcza, gdy zrozumieniemy w związku z położeniem finansowym państwa jeden niezmiernie doniosłości, choć właściwie bardzo zwyczajny postulat. Ta pomyślna sytuacja finansowa, w jakiej znajdując się zaczyna nasze państwo, niema być cenić niezwykłym, wyjątkowym a zatem czasowym. A myślny się niestety

## Zbliżenie japońsko-rumuńskie?

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Bukaresztu, że w czwartek przybyć ma do Bukaresztu jako gość króla jeden z książąt japońskich, wobec czego czynione są przygotowania do uroczystego przyjęcia gości. Dzien

niki twierdzą, że wizyta ta ma na celu zbliżenie polityczne pomiędzy Japonią i Rumunią, które zwróciłyby się przeciw Rosji. Dzienniki podają, że t. zw. protokół besarabski ma być wkrótce ratyfikowany przez Japonię.

## Rozbicie rokowań wiedeńskich.

Wiedeń. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji rosyjsko-rumuńskiej, przewodniczący delegacji sowieckiej Krestieński złożył następujące oświadczenie: Rosja stanowczo odrzuca uznanie Besarabii za część Rumunii. Delegacja rosyjska proponuje wspólną naradę nad warunkami organizacji plebiscytu. Gdyby delegacja rumuńska w dalszym ciągu wzbraiała się pracować wspólnie, to odpowiedzialność

spadnie wyłącznie na nią.

Po tem oświadczeniu Krestieńskiego, przewodniczący delegacji rumuńskiej zaznaczył, że delegacja rumuńska nie dopuści myśli o plebiscytcie w Besarabii.

Ponieważ zapatrywania obu delegacji nie można było uzgodnić, uznano prace konferencji za ukończone i delegaci opuszczą Wiedeń w dniach najbliższych.

## Sukces Francji w sprawie odszkodowań.

Paryż. (PAT) W. B. K. Wczoraj doszli rzeczoznawcy do ostatecznego porozumienia. Pozostaje jeszcze tylko do uzgodnienia kilka drugorzędnych spraw. Sprawozdanie, które już w części zostało oddane do druku, jest dokumentem bardzo obszernym. Część omawiająca orzeczenia końcowe ekspertów, zawiera przeszło 60 stron pisma maszynowego, aneksy ponad 70 stron. Wogóle sprawozdanie zawiera więcej niż 75.000 tysięcy słów. Tekst sprawozdania zostanie natychmiast podany telegraficznie Stanom Zjednoczonym. Opublikowanie sprawozdania nastąpi prawdopodobnie w środę lub we wtorek przyszłego tygodnia.

„Matin“ zapowiada, że orzeczenia końcowe ekspertów odpowiadają w zupełności projektom, poczynionym ze strony Francji. W najważniejszych

punktach przekonali rzeczoznawcy francuscy w zupełności swych kolegów. Zawarte w sprawozdaniu cyfry dają zadośćuczynienie Francji w tym kierunku, że liczba anulatów nie będzie ograniczona. W szczególności wypracowano po raz pierwszy cały system, mający na celu stopniową przemianę politycznych długów niemieckich na długi finansowe wobec liczących wierzytelności Niemiec na całej kuli ziemskiej. Pismo zauważa w końcu, że koniecznym jest, by w kwestiach reparacji dojść do porozumienia jeszcze przed wyborami w Niemczech i we Francji.

„Petit Parisien“ dowodzi, że wedle doniesienia z Hotelu Astoria, moratorium, które ma być przyznane Niemcom dla ich splat, ma być rozszerzone na trzy do czterech lat.

dzięki psychologii długiego okresu niewoli politycznej nauczyli skupiać całą naszą energię czynną dookoła faktów nadzwyczajnych, wyjątkowych, wiedząc a raczej przeczuwając zawsze, że czas trwania tych faktów jest ograniczony, po którym nastąpi zmiana wytworzona przez te fakty położenia a z tą zmianą odoreżenie psychiczne i woluntarystyczne całego społeczeństwa. Nauczylismy się godzić z tem, że po chwilach ożywionych nadziei a nawet realnych zdobyczy następuje przykre rozczarowanie i utrata zdobytych wartości.

Nie trzeba chyba mówić o tem, że dla takiej psychologii w niepodległym państwie nie ma i nie może być miejsca. A już zbrodnią byłoby, gdybyśmy z tem dyspozycjami psychicznymi odnosić się mieli do dzieła naprawy skarbu.

Naprawa skarbu nie ma i nie może być chwilową, zaspakajającą potrzeby państwa tylko na jakiś nieokreślony czas. Dobra sytuacja finansowa Polski musi być trwałą, ugruntowaną raz na zawsze, normalną, codzienną. Ażeby

zaś taką być mogła, musi się do jej urzeczywistnienia dostosować wysiłek i świadomość całego społeczeństwa polskiego i wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Moralność i lojalność po datkowa w państwie nie może być jakąś niezwykłą cnotą i tytułem do reklamy, czy zasługi, ale zwyczajnym, samo przez się rozumiejącym obowiązkiem, spełnianym nie tylko dziś skutkiem rządowych i obywatelskich nawoływania tudzież dzięki powadze położenia skarbowego Polski, ale i jutro i za dziesięć i za sto lat, codziennie i zawsze w dobrej czy złej doli.

Gdy taka psychologia, która jest nie czemś innym przecież jak tylko wyrazem dojrzałości do posiadania państwa, ustali się w Polsce tak, jak jest ustalona od wieków w wielkich i potężnych państwach zachodnich, wówczas dopiero dzisiejszy optymizm naprawdę obiektywnie będzie usprawiedliwionym, wówczas dopiero naprawę spo kojnie myśleć będziemy mogli o przyszłości Rzeczypospolitej.

Józef Rudnicki.

**Oficerskie** studenckie czapki oraz wszelkie ozdoby wojskowe poleca **L. B. Sapał, Lwów, Legionów 3. part. pierwsze drzwi na prawo.** Z dostarczanego materiału wykonują najsolidniej. 1694

## Z DNIA.

WZROST DROŻYZNY O 3.43%.

Warszawa. (Tel. wł.) 2. kwietnia. Komisja statystyczna dla badania wzrostu drożyzny, uchwaliła wzrost drożyzny w drugiej połowie marca w wysokości 3.43%, a za cały marzec spadek drożyzny o 1.75%.

SPRAWA ŻYRARDOWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 2. kwietnia. Dziś wpłynął do łaski marszałkowskiej wniosek nagły pos. Moraczewskiego w sprawie żyrdardowskiej i będzie rozpatrywany na jutrzejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu. Prawdopodobnie za padnie uchwała wyboru komisji dla zbada nia tej sprawy. Komisja przedłoży wniosek na plenum Sejmu.

REDUKCJA W MIN. SPRAW ZEWNETRZNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 2. kwietnia. Według krzącących pogłosek, zwolnionych być mają ze służby w ministerstwie spraw zewnętrznych wskutek redukcji urzędników pp. Jurjewicz b. poseł w Bukareszcie, Pruszyński b. poseł w Rio de Janeiro, Sokolowski b. sekretarz poselstwa w Waszyngtonie, Majowski z Wydziału północnego, Wołowski z Wydziału Ligi Narodów, Sieniąk z Wydziału środkowego - europejskiego, Żeliszewski z Wydziału prasowego, oraz kilku innych. Sekretarz poselstwa w Berlinie p. T. Morawski otrzymał urlop bezterminowy.

Z KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 2. kwietnia. Komisja komunikacyjna prowadziła obszerną dyskusję nad działalnością warsztatów kolejowych. Komisja przyszła do przekonania, że warsztaty powinny być w przyszłości traktowane, jako odrębne przedsiębiorstwo w ramach gospodarki kolejowej z osobnym budżetem.

Co do gospodarki węglowej, to podnoszono nader wysoką cenę węgla we wnętrzu kraju, w porównaniu do cen węgla eksportowanego.

ROKOWANIA KOLEJOWE Z S. S. S. R.

Warszawa. (Tel. wł.) 2. kwietnia. Jutro rozpoczynają się w Warszawie rokowania z Rosją sowiecką o konwencję kolejową. Delegacja sowiecka przyjechała wczoraj do Warszawy. — Rokowania potrwać czas dłuższy.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI.

Warszawa. (Tel. wł.) 2. kwietnia. Dnia 6 kwietnia odbędzie się w Lille we Francji zjazd robotników polskich, na którym utworzony będzie „Związek robotników polskich we Francji“, organizacja apolityczna, mająca cele wyłącznie kulturalne.

## Likwidacja panowania niemieckiego.

Czynnik społeczny, które zabiegają o możliwie gruntowne załatwienie spraw likwidacyjnych posiadłości niemieckich w b. zaborze pruskim, napotyka na niezmiernie trudności zarówno w kwestji likwidacji, jak i we wszy- stkich sprawach, dotyczących wyzyskania uprawnień polskich, które wy- zrywają z traktatu wersalskiego — nasze władze występują dziwnie lekko- wie, najczęściej zaś z nieprawdopodob- nym wprost niedołęstwem. Przykła- dem może być sprawa osadników na terenach, które Polska uzyskała drogą likwidacji. Rząd ociągał się z roz- czępiem akcji osadniczej, obawiając się... braku kandydatów do nabycia działek. Związek Obrony Kresów Zachodnich podjął się dostarczenia kan- dydatów. Pierwsza seria osadników drogą współdziałania czynników rzą- dowych ze Związkiem Obrony Kres- sów Zachodnich została na roli osadzo- na bez większych tarć i trudności. — Tragedja zaczęła się dopiero z serją drugą. Czynnik rządowy doszedł do wniosku, iż ziemia w pierwszej serji została oceniona zbyt nisko. Podwyż- szono więc stawki, przeliczono na ce- nę zboża. Kandydatów — głównie za pośrednictwem Z. O. K. Z. — zgłosiło się mnóstwo, po kilkudziesięciu na je- dną działkę. Poznański Urząd Likwida- cyjny wybrał kandydatów, według swego uznania najlepszych — i we- zwał ich do Poznania, celem dokonania transakcji. Uszczęśliwieni wybrań- cy sprzedali swe mienie nieruchomości, inwentarz, ruchomości — i stawili się w początku października ub. r. do Po- znania z gotówką, oczywiście w mar- kach polskich. Zaczęły się trudności biurokratyczne, dotyczące formy kon- traktów; nieporozumienia co do wyso- kości szacunku itd., itd. Rezultat jest taki, że nikt dotychczas nie wszedł w posiadanie wyznaczonych mu kolonii. Urząd Likwidacyjny pieniędzy nie przyjął, marki — od września, wzglę- dnie października 1923 r. — zdewalu- owały się. Szereg rodzin znalazł się w nędzy.

Trzecia seria osadnicza miała być zarządzona przy końcu roku ubiegłego. Dotychczas o niej cicho...

Inny przykład niedołęstwa władz: dotychczas władze nie sporządziły spi- su niemieckich zakładów przemysło- wych, podlegających likwidacji. Jed- ny spis, jakim się rząd posłużył, zo- stał sporządzony przez Związek Obro- ny Kresów Zachodnich. Oczywiście, spis, wykonany za pomocą środków organizacji społecznej, daleki jest od doskonałości. Nikt dotychczas o to się jednak nie zatroszczył...

Jedyną bodaj sprawą, przeprowadzo- ną energicznie, jest likwidacja t. zw. kolonii anulacyjnych. Są to kolonie, których właściciele otrzymali przewła- dzenie od rządu niemieckiego już po zawarciu zawieszenia broni. Akty zo- stały sporządzone nie w b. zaborze pruskim a na terenie Niemiec. Polska nie uznaje ważności tych aktów i ko- lonistów t. zw. anulacyjnych wywła- szczyła. Wyjechali oni do Niemiec. — Sprawa wyplątała przed Ligą Narod- ów, później przed Trybunał Łaski. Dyplomacja nasza broniła sprawy ze złością hipopotama, a rozumem gusi. W Hadze sprawę przegralismy. Koloniści wprawdzie nie wrócili, lecz nakazano nam wypłacić im odszkodowa- nia. Sprawa toczy się dalej. Kom- isja trzech, która się nią w Paryżu z ramienia Ligi zajmuje, uznaje polski plan odszkodowań za zbyt skompliko- wany. Przedewszystkiem jednak cho- dzi o wysokość odszkodowań: Niemcy żądają odszkodowania w wysokości pełnej wartości ziemi; Polska godzi się zwrócić kolonistom ekwiwalent tych sum, jakie wpłacili swego czasu rzą- dowi niemieckiemu. Jak spór zostanie rozstrzygnięty, dowiemy się nieba- wem, gdyż na zasadzie rezolucji lorda Parmora sprawa ma być zdecydowa- ną w pierwszej połowie kwietnia. W razie przegranej jej, będzie ona nas kosztowała setki miliardów...

Jedyną bodaj sprawą, przeprowadzo- ną energicznie, jest likwidacja t. zw. kolonii anulacyjnych. Są to kolonie, których właściciele otrzymali przewła- dzenie od rządu niemieckiego już po zawarciu zawieszenia broni. Akty zo- stały sporządzone nie w b. zaborze pruskim a na terenie Niemiec. Polska nie uznaje ważności tych aktów i ko- lonistów t. zw. anulacyjnych wywła- szczyła. Wyjechali oni do Niemiec. — Sprawa wyplątała przed Ligą Narod- ów, później przed Trybunał Łaski. Dyplomacja nasza broniła sprawy ze złością hipopotama, a rozumem gusi. W Hadze sprawę przegralismy. Koloniści wprawdzie nie wrócili, lecz nakazano nam wypłacić im odszkodowa- nia. Sprawa toczy się dalej. Kom- isja trzech, która się nią w Paryżu z ramienia Ligi zajmuje, uznaje polski plan odszkodowań za zbyt skompliko- wany. Przedewszystkiem jednak cho- dzi o wysokość odszkodowań: Niemcy żądają odszkodowania w wysokości pełnej wartości ziemi; Polska godzi się zwrócić kolonistom ekwiwalent tych sum, jakie wpłacili swego czasu rzą- dowi niemieckiemu. Jak spór zostanie rozstrzygnięty, dowiemy się nieba- wem, gdyż na zasadzie rezolucji lorda Parmora sprawa ma być zdecydowa- ną w pierwszej połowie kwietnia. W razie przegranej jej, będzie ona nas kosztowała setki miliardów...

Jedyną bodaj sprawą, przeprowadzo- ną energicznie, jest likwidacja t. zw. kolonii anulacyjnych. Są to kolonie, których właściciele otrzymali przewła- dzenie od rządu niemieckiego już po zawarciu zawieszenia broni. Akty zo- stały sporządzone nie w b. zaborze pruskim a na terenie Niemiec. Polska nie uznaje ważności tych aktów i ko- lonistów t. zw. anulacyjnych wywła- szczyła. Wyjechali oni do Niemiec. — Sprawa wyplątała przed Ligą Narod- ów, później przed Trybunał Łaski. Dyplomacja nasza broniła sprawy ze złością hipopotama, a rozumem gusi. W Hadze sprawę przegralismy. Koloniści wprawdzie nie wrócili, lecz nakazano nam wypłacić im odszkodowa- nia. Sprawa toczy się dalej. Kom- isja trzech, która się nią w Paryżu z ramienia Ligi zajmuje, uznaje polski plan odszkodowań za zbyt skompliko- wany. Przedewszystkiem jednak cho- dzi o wysokość odszkodowań: Niemcy żądają odszkodowania w wysokości pełnej wartości ziemi; Polska godzi się zwrócić kolonistom ekwiwalent tych sum, jakie wpłacili swego czasu rzą- dowi niemieckiemu. Jak spór zostanie rozstrzygnięty, dowiemy się nieba- wem, gdyż na zasadzie rezolucji lorda Parmora sprawa ma być zdecydowa- ną w pierwszej połowie kwietnia. W razie przegranej jej, będzie ona nas kosztowała setki miliardów...

Jedyną bodaj sprawą, przeprowadzo- ną energicznie, jest likwidacja t. zw. kolonii anulacyjnych. Są to kolonie, których właściciele otrzymali przewła- dzenie od rządu niemieckiego już po zawarciu zawieszenia broni. Akty zo- stały sporządzone nie w b. zaborze pruskim a na terenie Niemiec. Polska nie uznaje ważności tych aktów i ko- lonistów t. zw. anulacyjnych wywła- szczyła. Wyjechali oni do Niemiec. — Sprawa wyplątała przed Ligą Narod- ów, później przed Trybunał Łaski. Dyplomacja nasza broniła sprawy ze złością hipopotama, a rozumem gusi. W Hadze sprawę przegralismy. Koloniści wprawdzie nie wrócili, lecz nakazano nam wypłacić im odszkodowa- nia. Sprawa toczy się dalej. Kom- isja trzech, która się nią w Paryżu z ramienia Ligi zajmuje, uznaje polski plan odszkodowań za zbyt skompliko- wany. Przedewszystkiem jednak cho- dzi o wysokość odszkodowań: Niemcy żądają odszkodowania w wysokości pełnej wartości ziemi; Polska godzi się zwrócić kolonistom ekwiwalent tych sum, jakie wpłacili swego czasu rzą- dowi niemieckiemu. Jak spór zostanie rozstrzygnięty, dowiemy się nieba- wem, gdyż na zasadzie rezolucji lorda Parmora sprawa ma być zdecydowa- ną w pierwszej połowie kwietnia. W razie przegranej jej, będzie ona nas kosztowała setki miliardów...

Jedyną bodaj sprawą, przeprowadzo- ną energicznie, jest likwidacja t. zw. kolonii anulacyjnych. Są to kolonie, których właściciele otrzymali przewła- dzenie od rządu niemieckiego już po zawarciu zawieszenia broni. Akty zo- stały sporządzone nie w b. zaborze pruskim a na terenie Niemiec. Polska nie uznaje ważności tych aktów i ko- lonistów t. zw. anulacyjnych wywła- szczyła. Wyjechali oni do Niemiec. — Sprawa wyplątała przed Ligą Narod- ów, później przed Trybunał Łaski. Dyplomacja nasza broniła sprawy ze złością hipopotama, a rozumem gusi. W Hadze sprawę przegralismy. Koloniści wprawdzie nie wrócili, lecz nakazano nam wypłacić im odszkodowa- nia. Sprawa toczy się dalej. Kom- isja trzech, która się nią w Paryżu z ramienia Ligi zajmuje, uznaje polski plan odszkodowań za zbyt skompliko- wany. Przedewszystkiem jednak cho- dzi o wysokość odszkodowań: Niemcy żądają odszkodowania w wysokości pełnej wartości ziemi; Polska godzi się zwrócić kolonistom ekwiwalent tych sum, jakie wpłacili swego czasu rzą- dowi niemieckiemu. Jak spór zostanie rozstrzygnięty, dowiemy się nieba- wem, gdyż na zasadzie rezolucji lorda Parmora sprawa ma być zdecydowa- ną w pierwszej połowie kwietnia. W razie przegranej jej, będzie ona nas kosztowała setki miliardów...

# REGENA

Dotyczy najpiękniejszej kobiety i jej królewskiego pochodzenia której uroda zwiabiła pięknego młodzieńca namiętnością swą pozostała niedościgniona wśród kobiet całego świata.  
W gł. rolach: Bartoła, Gajdarow, Basserman, K. de Vogt  
dziś i w dnie następne w APOLLO. 1667

## Dochody Francji z terenów okupowanych.

Paryż. (PAT.) Wedle wyjaśnień u- dzielonych na dzisiejszym posiedzeniu Izby dochody osiągnięte z zagłębia oku- powanego przyniosły 506 milionów 000

tysięcy franków. Należy oczekiwać, że w ciągu całego roku uzyska się 3 mil- iardy franków na cele odszkodowań.

## Niemieckie pieniądze na propagandę w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) 2. kwietnia. W sprawozdaniu rocznym wschodnio- pruskiego związku szkolnego w Instur- burgu figuruje pozycja 4.000 mk. zł., wysłanych do Polski na cele, nietylko

szkolne, lecz ogólnej propagandy nie- mieckiej. Na ten cel zbierane są skład- ki od dzieci we wszystkich szkołach Prus Wschodnich.

## Z kongresu nacjonalistów niemieckich.

Hamburg. (PAT.) Dziś rozpoczął się tu kongres niemieckich związków na- cjonalistycznych. Kilku mówców za- znaczyło potrzebę utworzenia wspól- nego frontu z narodowymi socjalista- mi o kierunku Hitlera, którzy, jak wia- domo, uchylali się dotąd od wszelkiej łączności z innymi partjami reakcyj- nymi.

Dłuższe przemówienie programowe

wyłosił leader parlamentarny nacio- nalistów niemieckich Hergt, podno- sząc, że poczucie krzywdy niemieckiej nigdy nie było tak silne, jak obecnie, i że jest najwyższy czas oczyścić Niemcy od zgubnych idei cudzoziem- skich, a zwłaszcza żydowskich. Hergt protestował specjalnie przeciw między- aliancej kontroli wojskowej, jako u- włączającej honorowi Niemiec.

## Rozbrojenie Niemiec pod kontrolą Ligi N.

### Propozycja noty niemieckiej do Rady ambasadorów.

Berlin. (PAT.) Poseł niemiecki w Pa- ryżu wręczył dziś prezydentowi Rady Ambasadorów notę w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech. W nocie tej rząd niemiecki wyraża swoje zadowo- lenie z noty, jaką otrzymał w tej spra- wie od Rady Ambasadorów, ocenia- jąc w niej wysiłek, użyniony celem załatwienia tej sprawy.

Nota niemiecka przyznaje, że roz- brojenie Niemiec nie zostało jeszcze zu- pełnie ukończono, lecz twierdzi, że kwestje, jakie pozostały jeszcze do u- regulowania, mają drugorzędne znacze- nie i nie usprawiedliwiają przedłużenia kontroli wojskowej w dotychczasowej formie, co wywołałoby w opinii nie- mieckiej tendencje, niepomysłne dla pacyfikacji Europy. Nota niemiecka proponuje następnie przejście do regi-

me'u przewidzianego w art. 218 trak- tatu wersalskiego.

W końcu rząd niemiecki proponuje, aby ankietą, mająca stwierdzić, czy rząd niemiecki wykonał swoje zobow- iązania, wymienione w 5-tej części traktatu wersalskiego, została powie- rzona Lidze Narodów, której musiano- by powierzyć również nadzór nad dal- szym wykonaniem rozbrojenia.

Berlin. (PAT.) Wczorajsza nota ni-emiecka do Rady Ambasadorów w spra- wie rozbrojenia jest omawiana przez prasę i określana jako nowa kapitulacja Niemiec. Jedyne „Localanzeiger uważa że nota dostatecznie podkreśla niem- kudość narodową. „Berliner Tageblatt pisze, że nota jest dowodem, iż Niemcy chcą na drodze legalnej doprowadzić do kompromisu w sprawie rozbrojenia.

## Ustrój przedsiębiorstw państwowych.

Warszawa. (PAT.) Z inicjatywy na- zwyczajnego komisarza oszczędności- owego wojewody Moskalewskiego od- były się w gniachu prezydium Rady Ministrów 25 i 30 marca zebrała kom- isja przedsiębiorstw państwowych wy- łoniona przez Radę oszczędnościową. W zebraniach tych pod przewodni- ctwem ministra przemysłu i handlu m.ż. Kiedrona wzięli udział ministrowie, wie- li posłów i senatorów oraz rzeczozna- wców ogółem około 70 osób. W wyni- ku ożywionej dyskusji przyjęto nastę- pujące tezy:

1. Przedsiębiorstwa państwowe win- ne podlegać poszczególnym i w istocie zależnie od rodzaju ich działalności.
2. Minister będąc odpowiedzialnym za działalność przedsiębiorstw swego resortu winien wykonywać w stosunku do nich zwierzchni nadzór i odpowiad- ną kontrolę. Minister może powoływać do omawiania spraw dotyczących da- rego przedsiębiorstwa organy odpowiad- nia fachowe, doradcze. Bezpośredni nadzór sprawuje odpowiedzialny funk- cjonariusz. Rada nadzorcza może istnieć tylko w przedsiębiorstwach o kapitale mie- szanym tj. rządowym i prywatnym.

3. Stosunek wszystkich pracowników w przedsiębiorstwach państwowych winien mieć charakter prywatno-praw- ny.

4. Przedsiębiorstwa państwowe mo- gą być prowadzone w celu: a) obrony państwa, b) użyteczności publicznej, c) regulowania cen, d) zapewnienia skar- bowi państwa zysku.

5. Rola kontroli w stosunku do przed- siębiorstw państwowych ma być ogra- niczona ściśle do ram określonych ob- wiązującymi ustawami. Rola kontroli państwowej w stosunku do przedsię- biorstw państwowych działających na zewnątrz handlowych winna się ograni- czyć do roli komisji rewizyjnej w to- warzystwach akcyjnych natomiast kon- trola pod względem celowości, oszczę- dności i sprawnej administracji winna być skoncentrowana w odnośnych re- sortach ministerstwa.

6. Konieczne jest utworzenie Banku państwowego, finansującego przedsię- biorstwa państwowe, oraz stałej kon- ferencji głównych dyrektorów i preze- sów Rad nadzorczych przedsiębiorstw państwowych.

## Francuski wyjazd ze Stressemannem.

Berliński korespondent „Echa de Pa- ris“ Villemus uzyskał u Stressemanna rozmowę, w której niemieckiej minister spraw zagr. zapytany o spodziewane wyniki wyborów do parlamentu ni-emieckiego, oświadczył:

Wedle wszelkiego prawdopodobień- stwa wybory odbędą się pod znakiem wzmocnienia skrajnych stronnictw. Nie zadowolone całych warstw ludności czyni opozycję silniejszą. Socjalistom grozi utrata wielu mandatów na rzecz komunistów. Z drugiej strony znaczną część ludności pociągają nowe ideały. Byłoby głupim, gdyby chciało się prze- czytać, że skrajnie nacjonalistyczny ruch ogromnie się wzmógł kosztem zarówno prawicy, jak i lewicy.

Gdy Niemiec jest niezadowolony ze swego rządu, może łatwiej niż w in- nych krajach, przyłącza się do partji opozycyjnych.

A większość ludności Niemiec jest rzeczywiście z rządu swego niezadowo- lona. Wzmocnienie prawego skrzydła jest w istocie następstwem postępują- cego ciągle rozkładania się wszystkich nacji, aby w polityce zewnętrznej doszło się do porozumienia i ugody.

Francja — ciągnął dalej Stressemann — myli się, gdy mniema, że Niemcy nie pragną porozumienia. Wszystkie rządy życzyły go sobie; wszyscy do- tąd ministrowie spraw zagr. do niego dążyli z wszystkich sił, ale wszystkie partje, które w tym kierunku współpra- cowały z rządem utraciły w znacznej mierze posiadane w kraju wpływy, po- nieważ nie mogą się wykazać żadnymi rezultatami.

Na pytanie Villemus, czego oczekuje ze strony międzynarodowej komisji rze- czoznawców, Stressemann przedewsz- ystem złożył uroczyste zapewnienie, że Niemcy nie myślą i nie chcą w kwe- stji reparacji prowadzić polityki obstru- kcyjnej. Spodziewają się, że praca kom- isji rzeczoznawców przyniesie drogę dla przeprowadzenia rokowań między rządami, że rozwiąże problem repara- cyjny przez postawienie warunków mo- żliwych do przyjęcia i utworze drogę dla pokojowego tak politycznego, jak i gospodarczego rozwoju.

Jest naszym najwyższem pragnie- niem, aby propozycje rzeczoznawców były jak najszybciej ogłoszone. Także dla Francji i dla Anglii nie może być po- żądaniem, aby po 15 kwietnia znaleźć się w położeniu, w jakim myśmy się znaleźli po zamknięciu bernego oporu w zagl. Rury, co równało się gospo- darczej katastrofie.

W dalszym ciągu Stressemann przy- znał, że Niemcom zależy na ogłoszeniu wyników pracy komisji rzeczoznaw- ców przed 15 kwietnia, ze względu na wybory. Później zapytany wprost, czy nie liczy się z tak znacznym zwy- cięstwem wyborczym nacjonalistów, którzy oddało im ster rządów, Stres- semann możliwość taką wykluczył, na- tomiast współpracę w przyszłym rzą- dzie nacjonalistów z centrowymi partja- mi i innymi niemieckimi uważa za prawdopodobną.

Wreszcie Stressemann oświadczył, że Niemcy żądają bezwzględnie, by im zwrócono wolne rozporządzanie się w zajętych obszarach, natomiast gotowe są, a nawet skłonne zawrzeć z Francją pakt gwarancyjny zgodnie z progra- mem postawionym już przez rząd Cu- ra. A to, mimo tego że zdaniem Stres- semanna traktat wersalski daje już Francji wszystkie możliwe gwarancje. Zakłócił swą rozmowę Stressemann pogroźką, że im później, tem trudniej będzie porozumieć się; i że trzeba abo- lewać nad tem.

P. Stressemann — jak z powyż- szych wynurzeń jego wynika — rozu- mie, że obecnemu rządowi większość przy wyborach mógłby zapewnić tylko wspierany gest Francji; opuszczenie zagl. Rury.

Al... rządu nacjonalistycznego w Berlinie Francja niema powodu się oba- wiać; ogłaszać zaś i ustalać wyniki prac komisji rzeczoznawców przed 15 kwietnia i przed wyjaśnieniem się, kto obecnie ster rządów w Niemczech by- łoby przedwcześnie.



# Zachwyca się publiczność Lwowa

wspaniałą grą Smosarskiej, Malickiej, Parnella i całego zespołu w dramacie 7 akt. p. t.:

## NIEWOLNICA MIŁOŚCI

Dziś i codziennie „KINO LEW”.

1769a

### DALSZY SPADEK WODY NA WISLE

Warszawa. (PAT.) Poziom wody na Wiśle pod Warszawą, który w ciągu poprzedniej doby obniżył się o 25 cm. w ciągu dnia i nocy obniżył się dalej. Ogółem spadek wody w porównaniu z punktem kulminacyjnym wynosi 87 cm. Z zalanych części podmiejskich dzielnic Warszawy wody przeważnie już ustąpiły, pozostając we wsiach podmiejskich na lewym brzegu Wisły w górę od miasta a więc w miejscowościach Siekierkach i Augustówce, chociaż i tam nastąpiło już znaczne osuszenie.

### WODA NA WARCIE PODNOSI SIĘ.

Poznań. (PAT.) W ciągu nocy wbrew oczekiwaniom woda na Warcie podniosła się. Dziś rano o godz. 9 poziom wynosił 6'37 cm. Wszystkie wały i zapory zbudowane przez saperów utrzymały się przed naporem wody, jedynie zapór w Czartorji woda przetrzała i zalała część ulic Czartorji. Wezwane przez policję oddziały saperów umocniły wał a straż ogniowa wodę wypompowała. Wypadków poważniejszych nie było. Most miejski wzmocniono.

### O POMOC DLA POWODZIAN.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 kwietnia. Posłowie ZLN wniosli do Sejmu wniosek nagły, wzywający rząd do wysygnowania odpowiednich funduszy na pomoc ludności, dotkniętej klęską powodzi, oraz do udzielenia tej ludności ulg podatkowych.

### BADANIE ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH

Warszawa. (PAT.) Komisja dla zbadania zajęć listopadowych w Krakowie, Boryslawiu i Tarnowie, wysłuchała referatu dr. Putka o zajęciach w Krakowie, opracowanego na podstawie aktów ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Komisja uchwaliła przeprowadzić badania na miejscu i przesłuchać szereg świadków, między innymi dr. Gałęckiego, b. dyrektora policji w Krakowie, generała Cziłda i Tintza, pułk. Beckera oraz komendantów tych szwadronów 8 pułków i tych kompanij 16 pp., które brały udział w akcji wojskowej w dniu rozruchów, pozatem prezesa dyrekcji kolejowej Prachtla, naczelnika stacji Polmana, wreszcie posłów Bobrowskiego, Kiernika i Marka.

Wobec przerwy w ruchu kolejowym na linii Lublin-Lwów, komisja zmieniła projektowany program wyjazdu i ustaliła go, jak następuje: Badania w Boryslawiu 7 i 8 kwietnia, w Krakowie 9 i 10 ewentualnie 11 kwietnia, następnie jeden dzień w Tarnowie. W pracach komisji bierą udział i wyjadą z nią na miejsce z ramienia ministerstwa SW. gen. Olszewski, ministerstwa spraw wewnętrznych starszy referent Michał Gizański.

### Z PARLAMENTU SHS.

Belgrad. (PAT.) Prezydent Skupociny Jowanowicz jeden z najpopularniejszych obok Pasicza członków partji radykalnej zgłosił swą dymisję. Kola polityczne krok Jowanowicza tłumaczą tem, że nie solidaryzował się on ze stanowiskiem partji w sprawie uznania mandatów grupy Radicza.

### WYBUCH STROMBOLI

Rzym. (PAT.) Działalność wulkanu Stromboli wzmożła się. Wulkan wyrzucił do wybuchu olbrzymie masy popiołu a jednocześnie wzburzone huraganem fale morskie zalały brzeg. Są znaczne straty w ludziach. Wielu ludzi zostało rannych.

## Ustalenie prac Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 kwietnia. Dziś w południe odbył się konwent senatorów dla ustalenia prac Sejmu. Posiedzenia plenarne odbywać się będą w czwartek, piątek a w przyszłym tygodniu codziennie z wyjątkiem środy. Ferje świąteczne rozpoczną się dn. 11 ewentualnie 12 bm. i będą trwać do 15 względnie 20 maja. W okresie przed 15 maja obradować będą: komisja budżetowa dla zakończenia prac nad ustawą budżetową, komisja skarbowa dla opracowania ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

W tym tygodniu Sejm ma załatwić

## Jak będzie wprowadzany złoty.

Posiedzenie Rady finansowej.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj 2. bm. w ministerstwie skarbu odbyło się posiedzenie Rady finansowej, na którym omawiano sprawę sposobu przeprowadzenia reformy walutowej.

Zagajając obrady, prezes Rady ministrów Grabski zaznaczył, że Bank Polski mając do dyspozycji obok kapitału zakładowego wysoki zapas obcych walut, które dziś wynoszą z górą 19 milionów 200 tysięcy dolarów netto, oraz część złota sprzedanego przez skarbu narodowy Bankowi, będzie mógł wprowadzić złotego silnie zabezpieczonego: nadto istnieje zagwarantowana równowaga budżetu dochodów i wydatków państwowych, tu dzież równowaga bilansu płatniczego, czyli wszystkie warunki, umożliwiające przeprowadzenie reformy walutowej.

Wiceminister skarbu p. Klarner przedstawiając projektowaną przez rząd reformę walutową oświadczył, że zasadą jej ma być wykupywanie marek stopniowo w ten sposób, by rynek pieniężny mógł być nasycony złotymi polskimi w stosunku odpowiadającym potrzebom gospodarczym. Ponieważ dwuwalutowość byłaby zjawiskiem niepożądanym, trzeba więc stanąć na stanowisku utrwalenia relacji marki

szeregu ustaw, jak o odbudowie kraju, ochronie lokatorów itd.

Z chwilą warowania sesji, na porządek dzienny wniesiony będzie budżet i dyskusja będzie prowadzona wyjątkiem nad budżetem, a tylko raz na tydzień porządek dzienny będzie przeplatany sprawami, jakie będą w międzyczasie opracowane przez komisję.

Co do sposobu traktowania wniosku p. Moraczewskiego w sprawie b. ministra Kucharskiego, zgodzono się, aby komisja, o ile jej będzie przekazana ta sprawa, składała się z 15 osób, i była zorganizowana tak, jak małe komisje sejmowe.

do złotego i relację taką ustalić już przed rozpoczęciem działalności Banku Polskiego. Dług skarbu państwa wynoszący 291 milionów marek, co odpowiada wartości 162 milionów złotych, może być zlikwidowany częściowo przy pomocy wymiany marek na bilon. Ustawa monetarna przewiduje możliwość wypuszczenia bilonu w wysokości 9 złotych na głowę ludności, a więc tą drogą można wycofać całą ilość marek, na jaką opiewa dług skarbu państwa. Jednakże skarbu państwa wycofa część marek innymi aktami.

W dyskusji, jaka się rozwinęła, wszyscy mówcy zgodzili się na to, że wycofanie marek z obiegu w niedługim czasie jest rzeczą konieczną. Różnicę zdań wywołała tylko sprawa terminu, w jakim to ma być dokonane oraz wysokość projektowanej relacji.

Zamykając obrady stwierdził prezes Rady ministrów, że uważa za zupełnie możliwe wycofanie natychmiast z uwagi na duży zapas walut obcych 340 bilionów marek w banknotach 10-ciomilionowych. Mniejszym odcinkom markowym mógłby być nadany charakter bilonu do czasu wymiany na bilon srebrny i nikłowy.

Dalszy ciąg obrad rady finansowej odbędzie się dzisiaj o godz. 16-tej.

## Strajk w kopalniach węgla.

Warszawa. (PAT.) Strajk na G. Siąsku proklamowany przez Centralny Związek górników powstał na tle przedłużenia pracy o pół godziny. Rozpoczął się w poniedziałek. We wtorek strajkowało już tylko 21 proc. robotników, dziś strajkuje około 15 proc. Cały szereg kopalń idzie normalnie.

W Zagłębiu dąbrowskim i chrzanowskim bezpośrednim powodem strajku jest niedojście do porozumienia między przemysłowcami a robotnikami co do ustalenia wysokości płać za miesiąc

marzec i kwiecień. W obecnej sytuacji przy braku zbytu na węgiel i nagromadzenia się poważnych zapasów na kopalniach ze strony przemysłowców niema przeciwdziałania strajkowi, gdyż pozwoli im to spieniężyć uwieczony w zapasach kapitał. Strajk w Zagłębiu dąbrowskim i chrzanowskim obal wszystkie kopalnie z wyjątkiem małych. Raporty otrzymywane od władz miejscowych wskazują że strajk nie zapowiada się na długo.

## SEJM.

Podatek od zwierząt domowych. — Ustawa o odbudowie.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 kwietnia. Przed dzisiejszym posiedzeniem Sejmu mówiono ogólnie w kularach, że pierwsze czytanie dwóch ustaw, a mianowicie ustawy o prowizorjum budżetowym na drugi kwartał 1924 r. i ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych zejdzie z porządku dziennego. Wbrew tym pogłoskom obie ustawy odesłano bez czytania do komisji. Natomiast długa i ożywiona debata rozwinęła się przy pierwszym czyta-

niu ustawy o podatku od zwierząt domowych.

Pos. Nawrocki (Piast) domagał się odrzucenia projektu rządowego. Pos. Smoła (Wyzwolenie) dowodził, że podatek jest bardzo wysoki i „utrzymuje całe ministerstwo rolnictwa”, a mało z niego płynie na cele, na jakie jest przeznaczony. (Dalszy ciąg posiedzenia podajemy według PATA. — Rgd.)

P. Gościcki podnosi, że z powodu chorób u zwierząt najbardziej cierpi wła-

nie drobna własność i w jej interesie jest zorganizowanie odpowiedniej służby weterynaryjnej. Na ten cel rolnicy muszą się sami opodatkować.

Po dyskusji zabrał głos minister rolnictwa, podkreślając, że omawiana ustawa nie wnosi nic nowego na terenie b. Kongresówki, gdyż taki podatek istnieje tu oddawna. Chodzi o wprowadzenie go na terenie Wielkopolski i Małopolski. Takie załatwienie sprawy leży w interesie rolnictwa, gdyż inaczej grozi zanik hodowli. Cała Polska może być zapowietrzona, a przez to niemożliwością będzie eksport bydła i trzody.

Ostatni mówca p. Janeczek sprzeciwia się również ustawie, natomiast prosi rząd o zmieszenie ustawy weterynaryjnej.

W głosowaniu wniosek p. Nawrockiego o odrzucenie projektu ustawy upadł 183 głosami przeciw 91. Wobec tego ustawę odesłano do komisji.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem komisji odbudowy. Wiceminister skarbu Markowski oświadczył, że ministerstwo dopiero teraz, po wydrukowaniu wniesionych poprawek, mogło się co do nich zorientować. Ministerstwo zgadza się na te wszystkie poprawki, które przyjęła większość komisji, musi jednak poczynić pewne zastrzeżenia, gdyż fundusze skarbu, poświęcone na odbudowę, nie są nieograniczone. Część podatku majątkowego w postaci daniny lasowej, która została przeznaczona specjalnie na cele odbudowy, wyniesie nie więcej nad 100 milionów fr. zł. W tych tylko granicach może się więc obracać cała akcja odbudowy. Otóż zdaniem ministra część poprawek przyjętych przez komisję idzie za daleko i ministerstwo zastrzega sobie zgłoszenie innych poprawek do trzeciego czytania.

Sprawozdawca p. Posacki omawia ostatecznie niejęcie ustawy przez komisję. W części ogólnej sprawozdawca, że wszystkie stronnictwa i kluby uznają zasady ustawy, polegające na tem, że dotychczasowy system odbudowy uznano za nieodpowiadający ani siłom finansowym państwa, ani obecnym warunkom oszczędnościowym i że ten system musi ulec zmianie.

W dyskusji atakowano biura odbudowy. Sprawozdawca już w pierwszym przemówieniu poczynił tym biurom wiele zarzutów, z czego jednak nie wynika, ażeby do wszystkich można to samo stosować. Z natury rzeczy dotychczasowy system rozdawnictwa materiałów wobec niemożności zaspokojenia wszystkich żądań musiał wywołać niezadowolenie.

Przystąpiono do głosowania. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu, z poprawkami większości komisji.

Następnie po zdjęciu z porządku dziennego kilku punktów, przystąpiono do nagłośni wniosku p. Janeczka w sprawie uchylenia rozporządzenia o normach szacunkowych zwierząt domowych dla pobierania podatku procentowego. Wniosek wzywa rząd do uchylenia tego rozporządzenia. Po uzasadnieniu nagłośni przez wnioskodawcę, nagłośni przyjęto.

Nast. po usadnieniu nagłośni wniosku p. Wędrzigołskiego w sprawie zniesienia w wojsku podczas pokoju instytucji ordynansów, nagłośni przyjęto.

Na tem obrady zamknięto. Następnie posiedzenie wyznaczono na jutro, godz. 10. Na porządku dziennym znajduje się między innymi niezalatwiona część dzisiejszego porządku.

# Jak odbudowano Polskę?

Część druga (1904—1914).

(Ciąg dalszy)

Przez ogłoszenie książki „Niemcy, Rosja i kwestja polska“ oraz przez akcję na terenie słowiańskim wykroczyliśmy po za ramy polityki miejscowej, dzielnicowej, wystąpiliśmy jako jeden niepodzielny naród z jedną, obejmującą całość Polski polityką i jako tacy stanęliśmy niedwuznacznie w obozie przeciwnieckim. Pomimo skromnego zakresu tej akcji — bo na starszy środek nasze nam nie dozwalały — był to krok wielkiej donoskości. Gdy w sześć lat potem przyszła dla Polski chwila rozstrzygająca, gdy wybuchła wielka wojna, posiadaliśmy już w polityce europejskiej pozycję przygotowaną, nie mieliśmy już potrzeby legitymować się, wyjaśniać naszych motywów i dowodzić szczerości naszego stosunku do stron walczących. Od pierwszej chwili w obozie państw sprzymierzonych uznano nas za swoich, okazano nam zaufanie, co nam dało wolną swobodę działania. Gdyby nie to stanowisko nasze, proklamowane głośno już w roku 1908, nie wiem, czyby nam się udało zdobyć tę pozycję wobec takich faktów, jak legjony Piłsudskiego, jak hulaśliwe manifestacje „Naczelnego Komitetu Narodowego“, jak wreszcie późniejsze działania tzw. aktywistów — tembardziej, że i na terenie państw sprzymierzonych przez cały wojny nie ustawały intrzygi, dążące do podkopania naszego stanowiska, do zniszczenia tego zaufania, z któregośmy korzystali.

Dziś jeszcze zdarza się słyszeć głosy, z przekonania nawet płynące: tak, oni coś tam zrobili dla Polski na konferencji pokojowej, ale mają w przeszłości takie grzechy, jak np. neoslawizm...

To mi przypomina jednego z Polaków, który mówił do Francuzów: my mamy głęboką wdzięczność dla Francji za to, co zrobiła dla nas podczas wojny i konferencji pokojowej, bardzo ją kochamy i zapominamy jej to, że zawarła przedtem alians z Rosją... Tak jakgdyby Francja bez aliansu z Rosją mogła była dojść do wielkiej wojny, zwyciężyć i wspólnie z sojusznikami dyktować pokój wersalski, który ustanowił państwo polskie.

Są ludzie, którzy w polityce uznają tylko żniwo: nawożenie, orka i siew są niepotrzebne. Są tacy, którzy podczas pierwszych robót w polu już pytają o plon, a gdy go nie widzą, zmierzają się i odchodzą...

Polska bez żadnej wagi politycznej ma o wiele więcej takich ludzi, niż inne kraje. Wynika to niezawodnie stąd,

żeśmy przez długi czas żyli bez polityki we właściwym tego słowa znaczeniu: to co się nazywało polityką, to nie były ruchy celowe, jeno oduchy.

Ta właśnie psychologia polityczna narodu wytwarzała dla nas największą trudność w naszej pracy. Mielismy zamiar ogromnej większości kraju, wierzone w możliwości naszych uczynków, nawet w nasz rozum polityczny, ale gdy ta praca żadnych natychmiastowych korzyści nie dawała, gdy przeciwnie, spadały na kraj i razie tylko polityczne klęski, najsłabszy zwolennicy, jeżeli nie obojętnie całkiem, to zachowywali jedynie platoniczne sympatie, pozostawiając nielicznej garści ludzi naprawdę czynnych walkę z piętrzącą się coraz bardziej przeciwnościami.

A iluż było w tym okresie po r. 1907 ludzi „rozsądnych“, którzy mówili, że wobec tak trudnego dla nas położenia, takiej bezowocności naszych wysiłków politycznych, lepiej na dłuższy czas działalność polityczną całkiem zawiesić, a oddać się wyłącznie pracy gospodarczej i kulturalnej. W ich oczach polityka w owym okresie była manjactwem, nieporęcznym sił marnowaniem. I to wtedy właśnie, kiedyśmy widzieli, że połączenie międzynarodowe zmienia się z zawrotną szybkością, że chwila wielkich rozstrzygnięć jest bardzo bliska, i kiedy ogarniała nas rozpacz, żeśmy tak mało zrobili dla Polski do niej przygotować.

Od czasu, kiedyśmy rozpoczęli tę naszą akcję przeciw Niemcom, skromną, jak powiedziałem, ale po raz pierwszy wykraczającą po za bezpośrednią obronę zagrożonej polskości pod panowaniem pruskim, akcję w pewnej mierze zaczepną, bo dążącą do podjęcia i wpływów niemieckich w Rosji oraz w środkowej i południowo-wschodniej Europie — zaczął się dla nas okres najtrudniejszy.

We wszystkich trzech państwach rozbiórczych polityka rządów, dążąca, jak już powiedziałem, do okrojenia w skróconym tempie naszego obszaru narodowego, zaostrzała się coraz widoczniej, wyrażała się w aktach coraz bardziej prowokujących. Stanowisko przedstawicielstw polskich w Berlinie, Petersburgu i nawet Wiedniu stawało się coraz słabsze, rządy coraz wyraźniej je lekceważyły, prawodawstwo przeciwpolskie w Prusach nabrało już charakteru aktów szalu terytorialnego; rząd rosyjski przystąpił już do przeprowadzenia swego projektu chełmskiego, jednocześnie zaś skłupił ostatnią w Polsce koleją prywatną i wyrugował ze służby mnóstwo Polaków, ba nawet zaczął kupować w Królestwie własność

ziemską jak gdyby na kolonizację, a w krajach zabranych przy wprowadzeniu samorządu ziemskiego stworzył kurję narodową polską w celu usunięcia Polaków od wpływu; w Austrii nie kończyło się na protegowaniu ukrajinizmu w Wiedniu — z jednej strony grasował we Lwowie konsul niemiecki, prowadzący intrzygi z Rusinami, z drugiej zaś nawiedzał Galicję Wschodnią hr. Bobrinski, który występował w roli naszego przyjacielu i sojusznika słowiańskiego, przygotowywał oderwanie kraju do Rosji.

Tak się przedstawiało położenie Polski we wszystkich trzech zabiorach, a jak przeciwnicy mówili, takie były owoce polityki Dmowskiego.

Jeżeliśmy ten okres przetrwali i nie byli zmuszeni do zlikwidowania naszej polityki, to tylko dla tego, żeśmy jasno widzieli cel do któregośmy szli, i wierzyli, że dojdziemy; dlatego również, że społeczeństwo polskie ma zdrowe instynkty i, wbrew temu co się o niem mówi, nie jest tak zmienne w swym stosunku do kierowników politycznych. Prawda, bardzo często człowiek u nas bywa podnoszony wysoko przez opinię publiczną i nagle spuszcza na dół, ale to zwykle jest jego wina; nie trzeba sobie sztucznie robić popularności i nie trzeba doznawać zawrotu głowy na wyżynach, to wtedy się nie spada.

Myśmy mogli się skarżyć na brak energii i wytrwałości u naszych zwolenników, często na brak odwagi cywilnej w obronie swego stanowiska, na bierność dla miłego spokoju — ale musimy przyznać, że w najcięższych chwilach, kiedy z zewnątrz i z wewnątrz atakowano nas z wściekłością kiedyśmy mieli bardzo słabe środki propagandy, kiedy prawie cała prasa warszawska szła przeciw nam ława, ogół polski w swej większości od nas się nie odwrócił i wierzyć nam nie przestał.

Jednakże straciliśmy w tym okresie wiele ze swej świetnej pozycji, zdobytej w walce z ruchem rewolucyjnym w r. 1905.

Narodowy Związek Robotniczy, będący główną naszą armją w walce z rewolucją, stał się naszym otwartym przeciwnikiem. Dla tych ludzi, nie zagłębiających się zanadto w zagadnienia polityczne, potrzebujących w polityce mocnego frazesu, nasza akcja to było zaprzęstwo, ordynarna uгода z Moskalami. Oddalwszy się od nas, związek popadł pod wpływy socjalizmu, z którym poprzednio walczył.

Popularny dziennik, któryśmy oddali w ręce swoich ludzi, zdradził nas, poszedł z furją przeciw nam i zajął stanowisko wyraźnie germanofilskie.

W szeregach stronnictwa zaczęto się odszczepienstwo, zjawily się „frody“, „secesje“... Cała polać kraju, Lubelskie, odpadła od naszej organizacji, pozostał tylko oddzielni ludzie.

Zmuszony zostałem do usąpienia ze swego stanowiska w Dunie z powodu drobnej pozornie sprawy, ale mającej dla naszej polityki zasadnicze znaczenie.

Rząd wniósł do Dumy projekt do prawa, zamykającego wstęp do armii osobom pozostającym pod śledztwem za przestępstwa polityczne. Było to zabezpieczanie się przed propagandą rewolucyjną w szeregach.

Myśmy budowali przyszłość sprawy polskiej na wojnie między Rosją a Niemcami i na klęsce Niemiec. Nie mogliśmy tedy pragnąć rozkładu armii rosyjskiej przez propagandę rewolucyjną. Z naszego stanowiska jedynie logicznem było głosowanie za projektem do prawa. Zdarzyło się, że ten wniosek pozostał przez niedopatrznie wśród innych drobnych wniosków natury czysto formalnej, których na posiedzeniach Koła nie dyskutowano. Gdy się znalazł na porządku dziennym w Izbie, dałem komendę do głosowania za wnioskiem na swoją osobistą odpowiedzialność.

To głosowanie Koła wywołało przedewszystkiem burzę w Rosji. Cała lewica z „kadetami“ włącznie, cała będąca w rękach żydów prasa rzuciła się ze wściekłością na Koło Polskie za jego „reakcyjność“. Witowała temu atakowi chór wrogów „reakcji“ w Warszawie. Atak był tak gwałtowny, że zakrzywił szeregi naszego obozu. Na ogólnym zjeździe stronnictwa demokratyczno-narodowego, który się wkrótce odbył, zapadła uchwała, żeby na stanowisku pozostał, ale politykę w Dunie zmienić. Odpowiedziałem, że imna polityka wymaga innego człowieka, złożyłem mandat i wróciłem do pracy w kraju. A była ona bardzo potrzebna wobec sporego rozprężenia w obozie.

Najważniejszym zadaniem stała się już nie akcja polityczna na zewnątrz, ale organizacja opinii publicznej w kraju, któremu zaczął zagrażać chaos pojęć i zupełna dezorientacja polityczna.

Tem bardziej to było potrzebne, że po aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry, w przewidywaniu nieuniknionej wojny, zaczęto szerzyć w Królestwie propagandę austrofilską, forsując ją z niemalym wysiłkiem.

Roman Dmowski.

\*) Po przewrocie bolszewickim w Rosji, który był wynikiem zrewolucjonizowania wojska, myślałem sobie, jak wielu „kadetów“ musi dziś żałować, że sprzyjał propagandzie rewolucyjnej w armji. A ilu z nich żyćiem to przypłaciło...

EMIL RICHEBOURG.

3)

## Długi język.

Przełożył z francuskiego Ignacy Strycharski.

(Ciąg dalszy).

Żandarm Lallois przyłożył rękę do daszka.

— Według rozkazu, panie komendancie.

Następnie wdziawszy swe potężne buty i przypasawszy piórunki pałasz do złotego pasa, dosiadł konia i popędził galopem w stronę Macon.

Kapral Ubimot i żandarm Jasmin udali się do domu ojca Lapoluta, który nie wrócił jeszcze ze swej winnicy.

Pani Lapolut zajęta była właśnie nakrywaniem do stołu, gdy nagle w miejsce oczekiwanego męża ujrzała wchodzących żandarmów. Zbladła.

— Gdzie ojciec Lapolut? — zapytał żandarm.

— Wyszedł rano, jak zawsze, do winnicy — odpowiedziała bardzo zniechęcona. — Ledwie co go nie widać... obiad stoi gotowy.

— Dobrze, zaczekamy na niego.

— Boże Ty mój kochany! Czego panowie chcecie od niego?

— To nie pani sprawa, pani Lapolut. Powiedmy to tylko jemu.

Biedna kobieta zrozumiała, że sąsiadka musiała się wygadać i że stróż bezpieczeństwa przyszedł uwięzić jej męża. Na tę myśl poczęła się trząść cała.

Ojciec Lapolut wracał ze swej winnicy zgłębiony. Zobaczył mnóstwo ludzi zgromadzonych na ulicy przed swoim domem i odgadnął, co się dzieje. Czoło jego naczmużyło się.

— Nieszczęsna nie umiała powściągnąć swego języka...

Pochylił głowę, przechodząc środkiem ciekawych. Idąc tak, nie widział ztych spojrzeń, skierowanych ku sobie, lecz słyszał jak mówiono:

— To on! To on!

Chwylił śpiessnie za kłamkę, otworzył drzwi i znalazł się twarzą w twarz wobec dwu żandarmów. Zdiał czapkę, poddrowił kaprała, mając minę bardzo zdziwioną, że go zastaje w swym domu, i zapytał uprzejmie, czem może mu służyć.

— Ojcie Lapolut — rzekł kapral — będziecie mi odpowiadać na moje pytania. Doniesiono nam przed chwilą, że dopuściliście się haniebną zbrodni.

Lapolut pochylił głowę i nie odrzekł ani słowa.

— Złizujcie się, dobrzy panowie — zaczęła zawodzić kobieta. — Mój bie-

dry mąż nic nie winien, zapewniam was.

Ojciec Lapolut przeszył swą żonę straszliwym wzrokiem.

— Milcz, nędznico! — nakrzętał jej głuchym głosem. — Ty jesteś przyczyna tego wszystkiego.

Osunęła się na stółek i ukryła twarz w fartuchu, aby stłumić łkanie.

— Ojciec Lapolut — ozwał się znów kapral — tu trzeba odpowiedzieć. Czy przyznajecie się do zbrodni, o którą was oskarżają? Czy to prawda, że zabilście biednego ślimaka i zakopaliście go potem w swej winnicy?

— Panie komendancie, pan nie wie.

— Ojciec Lapolut, trzeba odpowiadać według przepisu na moje pytania. Różnie to więc krótko i wężłowato.

— Dobrze. To prawda, panie komendancie, że zabiłem i pogrzebałem w swej winnicy biednego ślimaka.

Łkanie dało się słyszeć z za fartucha pani Lapolut.

— Ojciec Lapolut — odezwał się znów kapral — wyście cieszyli się ogólnem poważaniem swych współobywateli. W jaki sposób mogliście — w tym wieku — stać się zbrodniarzem?

— Panie komend... — bełkotał winiarz.

— Odpowiadajcie, ojciec Lapolut.

— Panie komendancie. Ślimak zastąpił mi drogę, chciałem go wymiąć, a on mi wtedy zagrał na nosie. Jestem zwykle spokojny, ale wtedy gniew mię unosił i — jak mi Bóg miły — zadałem mu taki cios motyką, że mi go zabił.

— A potem wykopaliście jamę w swej winnicy i pogrzebaliście go?

— Tak jest, panie komendancie.

— Przyznaje się do zbrodni — rzekł kapral do żandarma.

Następnie, kładąc rękę na ramieniu winiarza, rzekł:

— Ojciec Lapolut. W imieniu prawa — aresztuję was.

I podczas gdy matka Lapolut rwała sobie włosy z rozpacz i krzyczała nieczłowiecznym głosem w domu, żandarmi zabrali zbrodniarza i zaprowadzili go do aresztu na posterunku. Za nimi szedł zwarty tłum, podrażniony i wrogo usposobiony, który wykrzykiwał nieustannie:

— Koźre! Pójdiesz na galery!

Byli i tacy, którzy mówili:

— Pójdzie pod gilotyń!

Ojciec Lapolut przeklinał w osobie swej żony wszystkie plotkarki w Chiny i na całym świecie.

C. d. n.

## Plenarne posiedzenie „Stowarzyszenia Kupców Polskich“.

Dnia 19 marca br. odbyło się drugie plenarne posiedzenie Rady wschodnio-malopolskiego Oddziału Stowarzyszenia Kupców Polskich pod przewodnictwem wiceprezesa Dra J. Rużyckiego, poświęcone przeważnie sprawom organizacyjnym.

Sprawozdanie z działalności organizacji i czynności biura za czas od 1/1 do 15/III br. złożył dyr. Herbert. Oddział składa się z 12 autonomicznych Sekcji i kilkunastu Kół prowincjonalnych, rozrzuconych na terenie kompetencji, które w miarę postępu prac organizacyjnych przekształcają się w samorządne jednostki, związane organizacyjnie z Zarządzeniem Oddziału we Lwowie. Dotychczasowa praca o charakterze wybitnie asenzywnym zdołała w znacznym stopniu przemieścić stan bierności i zniechęcenia, cechujący ostatnio lata przeżyte gospodarczych i stała się źródłem ożywienia ruchu organizacyjnego, zakreślonego na miarę rodzimych sił i możliwości gospodarczych. Cyfra Prm przesyłanych wzrosła o 42 proc. w porównaniu ze stanem z 31/XII 1923 r. Według gałęzi zawodowych 60 proc. przedsiębiorstw, zrzeszonych w Stow. K. P. reprezent. handel i działy pokrewne, ponad 30 proc. przemysł fabryczny, około 10 proc. przemysł rzemieślniczy, który — po całkowitem przeprowadzeniu fuzji z Okręgowym Towarzystwem Rękodzielniczym — pokieruje poważnie swój prezent w ogólnym układzie sił, zyskując w organizacji niezbędną podstawę szerokiej działalności obronnej i rozwoju. Z Sekcji prowincjonalnych szczególnie aktywna działalność cechuje Stow. K. P. w Przemyślu, Stanisławowie, Samborze, Drohobyczu, Horodence i Złoczowie.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Oddziału interwenjował w sprawie projektu ustawy o ochronie lokatorów, o pracy w dniu świątecznym, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, o umowach zbiorowych, oraz przedłożył czynnikom kompetentnym memoriały w sprawie udostępnienia kupiectwu bezpośrednich kredytów w P. K. K. P. w sprawie stagnacji w warsztatach rzemieślniczych i konieczności zapewnienia im dostaw rządowych, w sprawie utrudnień na tle napotyka polski handel drzewem ze strony administracji lasów i dóbr państwowych, zajmując w tych wszystkich sprawach stanowisko, podkrotowane polską racją gospodarczą. Pomysłowo przeprowadzone wybory do Zakładu Pensyjnego Funkcyjoniarzy sfinalizowane, forsując odpowiedni skład Zarządu tegoż Zakładu, z ostatecznym sukcesem przeprowadzono akcje wyborcze do Zakładu Ubezpieczeń od wypadków.

Akcja subskrypcyjna na rzecz Banku Polskiego, prowadzona energicznie przez skarbnika Oddziału p. Hosiowskiego, przyniosła w rezultacie zakup ponad 1000 sztuk akcji Banku Polskiego, nie licząc subskrypcji, dokonanej przez członków poza organizacją, co winno być przyjęte jako realny wyraz ohywatelskiego stanowiska sier, zrzeszonych w Stow. K. P. wobec spraw sanacji Skarbu.

Jedną z czoło bieżących zagadnień gospodarczych wysunęto życie sprawy podatkowej. W tym kierunku Stowarzyszenie podjęło pracę systematyczną wszechstronną i celową. Komisja podatkowa Stow. K. P. pod przewodnictwem dyr. Study utrzymała i rozbudowała ściśle współdziałanie organizacyjne z władzami skarbowymi nad sprawiedliwym i równomiernym opodatkowaniem płatników. Wychodząc z założenia, że słuszny i proporcjonalny wymiar podatku zależy w znacznej mierze od obywatelskiego stanowiska i fachowego przygotowania członków komisji szacunkowych, a nie innej, że obecne położenie Skarbu Rzeczypospolitej wymaga specjalnych ofiar — organizacja postawiła do bezpośredniej dyspozycji władz skarbowych kandydaty osoby, co do których istnieją gwarancje, że pogodzą interes płatnika z interesem Skarbu Państwa. W związku z tą akcją Zarząd Stow. K. P. zaprosił listy kandydatów na członków komisji szacunkowych dla wymiaru podatku obrotowego dla 38 obwodów podatkowych Małopolski wschodniej, dla 32 obwodów dla wymiaru podatku dochodowego i dla 52 obwodów skarbowych (inspektoratów) dla wymiaru podatku majątkowego. Dzięki tej akcji wzrósł znacznie procentowy udział reprezentantów polskich sier gospodarczych w poszczególnych komisjach podatkowych, a dodatni element, wprowadzony przez organizację do prac komisyjnych, oczyszczył dotychczasową atmosferę protekcji, której i względów ubocznych.

Na skutek interwencji Stow. K. P., dokonanej przez posła Maczynskiego, Ministerstwo Skarbu zalecało rozporządzenie, tyczące poboru II. zaliczki na poczet podatku majątkowego, wprowadzając znaczne zwolnienia i ulgi w spłacie. Za pośrednictwem centrali w Warszawie odnosił się Zarząd Stow. K. P. do Ministerstwa o konieczną rewizję ostatnich zarządzeń, tyczących poboru podatku dochodowego i posiada dane, pozwalające liczyć się z przychylnym zaliczeniem postulatów. Dyrektoria organizacji wydaje periodyczne komunikaty podatkowe, ułatwiające członkom zorientowanie się w bieżących przepisach podatkowych i stosowanie ustaw.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos: Dr. Roehr i L. Zawadzki w sprawie pracy w niedziele i święta na kolejach oraz

ograniczonego terminu wyladowywania przesyłek wagonowych, L. Hosiowski, dyr. Siuda w sprawach podatkowych, poczem p. L. Reichardt z Sambora referował działalność tamtejszej Sekcji, skierowaną na odpowiednie wyposażenie założeń przez Sekcję prywatnej szkoły handlowej. Reprezentant Sambora poruszył nadto cenna myśl, dyktowaną troską o przyszłość pol-

skiego handlu i rzemieślni na kresach, domagając się, aby Zarząd Oddziału w porozumieniu z organizacjami ziem zachodnich spowodował dopływ młodzieży polskiej do pracy w tutejszych warsztatach i sklepach w charakterze pomocników handlowych lub czeladników.

Konkretne wnioski przekazano Zarządowi do załatwienia.

P. Weingarten rysuje akty kobiet i dzieci z tendencją do operowania uschematyzowanym konturem bez pomocy światłocienia, oraz szkice głów, w których (zwłaszcza w głowach dzieci) osiąga nieraz wyraz dość żywy. **Wł. Kozicki.**

## Chleba naszego powszedniego...

O chleb powszedni rozkazał Chrystus modlić się tym, którzy go prosili o nauczenie słów modlitwy... O chleb, to znaczy: o życie ziemskie, o zaspokojenie potrzeb materialnych codziennych. I odtąd tysiące i miliony ludzi codziennie błagają o to, błagają z wiarą, że prosba ich zostanie wysłuchana. Codziennie człowiek w pocie czoła spożywa chleb powszedni i codziennie nie krwawymi płacze łzami, patrząc na wygłodniałe dzieci, którym nie jest w stanie dać chleba...

Chleba, chleba powszedniego dla dzieci! Oto giną z braku pokarmu niemowlęta w żłobkach i przytułkach, bo matka pracująca sama karmić nie może, oto wygłodniałe sieroty muszą być wyrzucone na bruk z ochroną i mra masami, jak pisklęta małe, wypadłe z gniazd swoich, oto starsza dziećta, utrzymywana w domach sierotnych, bursach itd. nie kończy tych zakładów, bo niema funduszy, bo niema chleba... I oto z piskląt, któreby wyrosły na dzielnych i silnych obywateli polskich, na orły i orły, ginie większa część z głodu i chłodu...

Chleba, chleba dla głodnych dzieci! Czyż Polska, bogata pszenicą i żytem, bogata w lasy i węgiel i sól i mleko i miód — nie potrafi wyżywić dzieci swoich? Wszakże wiele z tych dzieci, to sieroty po najmniejszych, co pierśią własną granic Ojczyzny bronili! I tych, co znojem wojennym rubież Jej wykuli, na sen wieczny kładąc się w krwi własnej purpurze! I tych znanych, odznaczonych krzyżami, i tych cichych, mających jeno krzyż drewniany w nagrodę!

Czyż wy polegli, możecie spać spokojnie w mogiłach, rozrzuconych po całym świecie, kędy toczyła się wojna, gdy dzieci wasze mra z głodu? Smutna, żalobna wieść krzaczka wam kruki mogilne...

Chleba, chleba dla dzieci! Ciepły, wiosenny wiatr topi zzermiałe śniegi, płyną wzburzone wody, a z powiewem wiatru i poszumem fal łączy się skarga dziecięca: „Umieramy przedwcześnie, w zaraniu wiosny naszej. Swoi nas nie przyjęli, nie dali pożywać chleba. Z głodu, z głodu ginimy“.

Wsluchujcie się tylko w głosy wiosny tegorocznej, a usłyszycie łkanie. Popatrzcie na biel śnieżyczek — tak wyglądają martwe twarzyczki zagłodzonych niemowląt. A potem idźcie do więzień, przepelnionych młodocianymi przestępcami — oto los, czekający wyrzuczoną przedwcześnie z opiekuńczych zakładów młodzież bezdomną i sierocą. Nie dajcie jej chleba obecnie — zato będziecie później grubo płacić podatki na dostarczenie jej chleba więziennego...

Chleba, chleba dzieciom naszym! Chleba i pieniędzy ma Polska pod dostatkiem. Starzyłoby, zda się, dla wszystkich. Ale jedni wolą siedzieć w sezonie w Nizy lub w Monte Carlo czy w Paryżu, inni w kraju potrafią wyrzucić miliardy. Stać ich na to. Cha, cha, cha! A na chleb dla dzieci nie stać?...

Wszystkim w kraju wiadomo, że istnieje w Polsce komitet, założony przez Prezydentową Wojciechowską, celem ratowania od śmierci głodnych dzieci, których w Polsce jest tyle, tyle tysięcy. A we Lwowie czynny bardzo Komitet pod przewodnictwem Andrzejowej ks. Lubomirskiej i energicznej działalności pań komitetowych, z nadzwyczajnym wysiłkiem stara się zapobiedz zamykaniu zakładów i burs humanitarnych i zebrać chleba dla dzieci.

Dlaczego jednak ofiary płyną, tak leniwie?

Chleba, chleba dla głodnych dzieci! **Janina Łada Walicka.**

## Ze sztuki.

Niebawem, jak tylko słońce wiosenne naprawdę zaświeci, wystąpi nasza Towarzystwo Sztuk Pięknych z wielką wystawą w Pałacu sztuki na Placu Targów wschodnich. Obejmie ona przegląd wszystkich współczesnych kierunków w malarstwie współczesnym, będziemy na niej oglądali salę „Sztuki“ krakowskiej, salę Sychulskiego, a nieco później prawdopodobnie także jubileuszową wystawę Pautscha, która ma być uczczeniem dwudziestopięciolecia jego artystycznej, jak wiadomo, tak potężnej działalności.

Zanim to wiosenne święto sztuki nastąpi, towarzystwo urządza wystawy bieżące, nie mające innego celu, jak tylko ten, aby utrzymać ciągłość akcji. Nie mają też one żadnych gorynych pretensyj i wyraźnie apelują do pobłażliwości widza czy krytyka.

Najważniejszą i najbardziej udatną częścią obecnej wystawy jest zbiorowa ekspozycja prac p. Ludwika Miskiego. Jego naturalistyczne pejzaże, wykonane dobrze opanowaną techniką impresjonistyczną, harmonijnie w kolorystyce, zwłaszcza tam, gdzie występują silnie nasycone zespoły barw, są utworami przyjemnymi, na których oko chętnie spoczywa, bawiąc się zarówno miłą grą barw, jak też widocznym w tych obrazach odzuciem natury. Zwłaszcza tak dobrze znane, a zawsze nowe i pożądane widoki

Parku stryjskiego i Żelaznej Wody zostały przez artystę zanotowane i wykonane con amore. Także kofa ceniowski znajduje w p. Miskym ciekawego obserwatora, który umiejętnie odtwarza jego kształty i ruchy. Do najlepszych prac tego artysty należy obrazek: „Przed stodolą“, interesujący w swym typowym naturalizmie.

Inni polscy artyści ze Lwowa wystąpili tylko z „biletami wizytowymi“. Czełgodny Rybkowski z ładnym „Giewontem“ i tak bardzo charakterystycznym dla swego talentu obrazkiem rodzajowym „Przed karczmą“, p. Opoliska z kilku szkicowo traktowanymi studjami kwiatów, p. Nowotnowa z kwiatami, wykonanymi soczystą akwarelą, p. Turnau z dobrze uchwyconym w ruchu ułanem na koniu, p. Roman z niezłym domkiem w słońcu i z mniej dobrem, bo zanadto a la Zmurko wyglądem i konwencjonalnym w kolorystyce studjum głowy kobiecej, p. Ruzamski z kilku swymi nierównie wartościowymi pracami starszej daty, wśród których starannie wykonanemu portretowi młodej dziewczyny przyznać należy pierwszeństwo.

P. Erb w swych blisko 30-tu widokach miejskich i rodzajowych scenach ulicznych okazuje się szaro-niebieskawym impresjonistą niemieckiego typu, zblizonym bardzo do p. Kitz, ale bez jego brawury.

## Czy redukować posady inspektorów szkolnych?

W Dzienniku Lwowskim (Nr. 67) i w Kurjerze Lwowskim (Nr. 73) ukazały się notatki, domagające się redukcji inspektorów szkolnych, których jest we Lwowie rzekomo „trzech i jeden wizytator“ na „około 40 szkół“ powszechnych, podczas gdy na prowincji wysyrcza rzekomo jeden inspektor na 80 szkół powszechnych, a przed wojną był we Lwowie jakoby również tylko jeden inspektor szkolny. Kompetentne władze winny — zdaniem tych pism — ze względu na oszczędnościowych przystąpić natychmiast do redukcji dwu posad inspektorów szkolnych we Lwowie, tembardziej, że Rada Szkolna Miejska posiada rzekomo nadto „doborowy i liczny personel urzędniczy“, „potężny zastęp urzędników i sił biurowych, znakomicie wyszkolonych, nadto są woźni“.

Ponieważ notatki powyższe mogłyby zaniepokoić opinię już choćby z racji rozruchnej jakoby gospodarki szkolnej w obecnym, krytycznym dla Skarbu Państwa okresie, przeto Redakcja nasza zwróciła się do sfer miarodajnych o wyjaśnienie.

Z otrzymanych informacji wynika, że już przed wojną było we Lwowie trzech inspektorów dla szkół miejskich (pp. Bruchnalski, Matusiak i Nowosielski). Obecnie jest ich również trzech, jakkolwiek realizacja nowych programów naukowych daje bez porównania więcej pracy, aniżeli normalnie wylizali przedwojenne. Osobnego wizytatora niema we Lwowie wcale, lecz miasto podlega wizytatorowi rejonowemu (jest nim obecnie p. Płatkowski) tak samo jak każdy powiat szkolny. Pość urzędników (2) i sił biurowych (3) w Radzie Szkolnej Miejskiej w porównaniu ze stanem przedwojennym również nie uległa zmianie, jakkolwiek agendy Rad Szkolnych po wojnie niepomierne wzrosły.

Na prowincji istotnie bywa w powiecie przeciętnie 60—80 szkół, jakkolwiek są też powiaty, liczące tylko po 50, 40, a nawet 28 (Peczenizyn) szkół; atoli praca inspektora zależy nie tyle od ilości szkół, ile raczej od ilości klas i sił nauczycielskich, które winien on poznać i instruuować. Przeciętnie przypada na jednego inspektora szkolnego na powiecie około 150 nauczycieli (lek); dla powiatów liczących więcej ustanowił Ministerstwo W. R. i O. P. drugą posadę (zastępcę) inspektora szkolnego, np. w Brzeżanach, Buczaczu, Drohobyczu, powiecie lwowskim, Przemyślu, Sanoku, Sokalu, Stanisławowie itd.

We Lwowie jest w bieżącym roku szkolnym 41 publicznych szkół powszechnych, liczących 679 sił nauczycielskich, oraz 25 szkół prywatnych, które — w przeciwieństwie do okresu przedwojennego — muszą być corocznie wizytowane, a które liczą 232 sił nauczycielskich. Razem więc jest w 67 lwowskich szkołach powszechnych 911 (dziewięćsetjedenaście) nauczycieli (lek). Skoro zaś na jednego inspektora szkolnego przypadać ma 150 sił nauczycielskich, przeto we Lwowie powinno być 6 (sześciu) inspektorów szkolnych, a nie — jak obecnie — 3 (trzech). Wszystkie powyższe dane można bardzo łatwo sprawdzić.

W tych warunkach nie może być mowy o redukcji posad inspektorów szkolnych we Lwowie.

## Z ruchu wydawniczego.

\* Ks. Dr. Piotr Stach: Wypędzenie przekupników ze świątyni. Sprawy biblijne Nr. V/V., str. 96.

W wydawaniem systematycznie przez Księgarnię św. Wojciecha cyklu pt. „Sprawy biblijne“ ukazały się ostatnio dwie poważne, na źródłowych badaniach oparte prace z zakresu biblistyki. Dotyczą one mianowicie spornych nawet między biblistami katolickimi a niezmiernie ważnych momentów z Ewangelji. Autorzy, obaj powszechnie znani i cenieni, wykazują głęboką i wielostronną erudycję w zakresie zagadnień emawianych i wypowiadają zarysem szereg myśli własnych i poglądów samodzielnich, doskonałe motywowanych. Rozprawy te zajmą w pierwszym rzędzie duchowieństwo, ze względu na niezmierną wagę poruszanego tematu, choć i dla wykształconych czytelników mają one znaczenie nie przeciętne.

NADESLANE.

**NOWOŚCI**  
NA SEZON WIOSENNY I LETNI!  
poleca 1273n  
magazyn towarów hlawatnych  
firma  
**STACHIEWICZ I ABRYŚOWSKI**  
L.WÓW, RYNEK 32.

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 3. kwietnia

## TEATR WIELKI

Czwartek 3 kwietnia o g. 7 „Ptak” (Abonament ważny).  
 Piątek 4 kwietnia o g. 7 „Pani” (Gościnny występ Aey Janowskiej)  
 Sobota 5 kwietnia o g. 3 „Księżniczka pod Wasławicami” (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O g. 7 „Ptak”.  
 Niedziela 6 kwietnia o g. 3:30 „Damy i huzary”. Po raz ostatni przedstawienie popularne.)

## TEATR MAŁY

Czwartek 3 kwietnia o g. 7 „Beben”, komedia Vebra. (Premiera.)  
 Piątek 4 kwietnia o g. 7 „Beben”.  
 Sobota 5 kwietnia o g. 7 „Beben”.  
 Niedziela 6 kwietnia o g. 7 „Beben”.

## TEATR NOWOŚCI

Czwartek 3 kwietnia o g. 7 „Bajadera”.  
 Piątek 4 kwietnia o g. 7 „Fraszura”.  
 Sobota 5 kwietnia o g. 7 „Młocę cygańską”.  
 Niedziela 6 kwietnia o g. 7 „Królwa Montmartru”.

— **Gościnny występ Ady Janowskiej** i wowa obsada w „Fauscie” wywołały bardzo silne zainteresowanie w szerokich sferach muzycznej publiczności lwowskiej. Znaczący należy, że prócz wymienionych już artystów opuszczono przez omyłkę p. Dobnickiego, który śpiewa rolę Walentego. Bilety można nabywać i realizować boczki abonamentowe od dziś rano.

— **„Młoci” (Dziewczynka)**. Premiera tej prześlizniętej operetki, która stanie się zapewne „gwoździem” sezonu odbędzie się w przyszłym tygodniu w Teatrze Nowości. Nigdy niezawodny reżyser Kuligowski, kreujący główną rolę męską, przygotowuje wiele niespodzianek. P. Korabienka otrzymała znowu rolę bardzo stosowną dla swego temperamentu, tak, że całość wypadnie zapewne świetnie. Malarstwo teatralne pod kierunkiem Z. Bałki kończą dekoracje, wśród nich wnętrza wagonu kolejowego. Dyryguje p. R. Wojnarowicz.

— **Koncert symfoniczny**. W niedzielę o godz. 12 w południe staraniem Związku Muzyczny odbędzie się w Teatrze Wielkim koncert symfoniczny złożony z utworów Wagnera, Wolfa, Karłowicza, Goldmarka. Orkiestra Związku wystąpi w ilości stu osób. Dyryguje p. Milan Zura. Bilety nabyć można od piątku.

— **Ostatnie dni sprzedaży boczki abonamentowych**. Jeszcze tylko trzy dni sprzedać będzie kasa Teatru Wielkiego (I piętro) boczki abonamentowe na kwiecień.

— **ZLN. Posiedzenie sekcji organizacyjnej Zarządu Głównego ZLN.** wraz z członkami koła prelegentów odbędzie się w piątek dnia 4 kwietnia o godz. 6 wieczorem w lokalu Klubu Pańskiego 11.

— **Z Młodzieży Wschodopolskiej**. W niedzielę dnia 6 kwietnia o g. 10 odbędzie się w Czytelni Akad. staraniem sekcji politycznej referat Dr. Wacława Mejsbaum pt. „Idea umowy społecznej”. Obecność wszystkich członków koła pożądana.

— **Na dochód Krezów Zachodnich** odbędzie się dnia 4 kwietnia br. o godz. 8:30 w sali Kasyna i Koła lit.-art. ul. Akademicka, Węzlarz Słowa i Pieśni. Panie: Kopczyńska, Lubicz, Łozińska, Nańkówna, Romanówna, Siemaszkowa i Panowie: Bedlewicz, Bojanowski, Helski-Kowalski, Lewicki, Świeży i Szosland obiecali swój współudział. — Uchylimy rąbek wspaniałego programu: pan Siemaszkowa wygłosi po karzabsku wiersz poety Derdońskiego, Pan Ciórński, a panie Łozińska i Romanówna zafaczą menueta w strojach stylowych. — Bilety w cenie 4, 3 i 1 milj. do nabycia w Kasynie od 5—7 wieczór.

— **Obchód Słowackiego**. Dziś (czwartek) o godz. 12 w południe odbędzie się w Bazylice obrz. rz.-kat. uroczyste nabożeństwo żałobne w 75-tą rocznicę zgonu Słowackiego, na które komitet budowy pomnika poety zaprasza całe społeczeństwo polskie.

— **Posiedzenie Zarządu Koła Związku Lud.-Narodowego Dz. IV.** z udziałem asesorów odbędzie się dnia 4 kwietnia br. (piątek) o godz. 7 wieczorem w sali Klubu przy ul. Pańskiej 11.

— **Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów** zwraca uwagę, iż jeszcze niewielka tylko ilość obrazów i dzieł sztuki ofiarowanych na cele Towarzystwa jest do nabycia po cenach bardzo przystępnych w „Zachęcie”, salonie sztuki współczesnej, Lejona 7. Są tam jeszcze dzieła takiego pedzła jak: Hawla, Kłoda, Niesiołowski-go, Malczewskiego, Wyczółkowskiej i kilku innych. Ze względu na rozpoczynający się okres budowy i wielkich jeszcze potrzeb na dokończenie kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa jesteśmy pewni, że w najkrótszym czasie znajdą się nabywcze tych cennych obrazów, których sprzedaż podjął się Zarząd „Zachęty” zupełnie bezinteresownie. — Nieustająca wystawa „Zachęty” otwarta codziennie od godz. 10—2, zakupione dzieła można odbierać natychmiast.

— **Kto jest Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej?** Znamylna donoszą nam: Tute sły „trzelec” wyprawił swemu komendantowi urzędziste Józefinki, w czasie których p. Pi-

## Z SALI SĄDOWEJ.

# Afera benzynowa.

(Trzeci dzień rozprawy).

Sala sądowa była wczoraj przepelniona przeważnie korbantami, które przyszły do sądu szukać wrażeń kinowych. A tych wrażeń mogła dostarczyć Motyczyńska, kobieta o bardzo burzliwej przeszłości. Kobieta tej osoby obracała się wczorajsza rozprawa Szczupła blondynka, ze sładami przekwiałej piękności zachowuje się bardzo niespokojnie. Biega do obrońców, po chwili znosi się od płaczu, to znowu popada w bezwład. Wezwana przez przewodniczącego uspokaja się i opowiada przebieg swego życia. Była zajęta w Karpatach, bo ma macurę.

Przew.: Jaką?  
 Osk.: Liczną.  
 Przew.: A przecież na moje pytanie mówiła pani, że ma pani 5 klas ludowych.

Osk.: Młczy.  
 P. Ancerewicza poznała w Karpatach. Chciała coś zarobić i dlatego przyjęła propozycję p. Ancerewicza sprzedaży 2 beczek benzyny.

Po jakimś czasie straciła posadę, chciałajecha do Poznania, by tam znaleźć posadę, lub za biżuterią, których miała wiele, kupić jakiś sklepik. Od tego zamiaru odstąpiła jednak, bo miała wyjść za mąż.

Przew.: Za kogo?  
 Osk.: Za... Ancerewicza.  
 Ancerewicz słysząc to wstrząsa się z oburzenia.

W trakcie zeznań Motyczyńska woła, że nie wie co mówi, bo tyle przeszła w więzieniu a sędzi niewinnie. Ja szalona, panie przewodniczący!

Przew.: No, no, pani zdenerwowana, niech się pani uspokoi.  
 Motyczyńska pije wodę i zeznaje dalej spokojnie. Opowiada rozwikłe o tych interesach benzynowych, na których chciała uczęścić zarobić. Brosza uważała za urzędnika. Nie wiedziała o tem, że benzyna pochodzi z kradzieży.

Co do kradzieży zegarka i pierścienka na szkodę p. Ancerewiczowej, to oskarżona przyznaje się do tego. Biżuterię to uważała za własność p. Ancerewicza, a ponieważ chciała mu pomóc, zabrała te rzeczy dla niego. W tem miejscu audytorjum żądne wrażeń, spodziewało się jakichś sensacyjnych rewelacji o stosunkach łączących p. Ancerewiczów z Motyczyńską. Tymczasem przewodniczący bardzo taktycznie i słusnie ominął te okoliczności, jako obojętne dla rozprawy.

W dalszym ciągu pokazało się, że zegarek i pierścienek zabrała dla siebie, bo była w złych stosunkach. Ponieważ oskarżona otrzymała podobny pierścienek od p. Ancerewicza, oskarżona zwraca się do przewodniczącego, aby dał ten pierścienek p. Ancerewiczowej i będzie kwita. (Śmiech na sali).

Przystąpiono do najcięższego kalibru zbrodni Motyczyńskiej oszustwa i oszczerstwa popełnionego na osobie ppłk. Romana Witorzeńca.

Owóż oskarżona stwierdza, że wszystko to, co doniosła do sądu wojskowego było prawdą. Oskarżona poznała Witorzeńca w Lwowie. Przedstawił ją jako swoją narzeczoną i na to są dowody w listach.

Przew.: Właśnie o małżeństwie w listach niema mowy.

sądski i oficjalnie został Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

A stało się to w sposób następujący: W sal. posiedzeń Rady miejskiej, odstepionej na ochotę przez Magistrat m. Lwowa, wsi na ścianie rząd stołem przytłumionym na miejscu naturalnym portret p. Prezydenta Wojskowskiego. Portret ten aranżerowie otchodu zdjeli i usuneli ze sali. Na opróżnionym miejscu zawieszona uwieczniona podobała p. Józefa Piłsudskiego. Pod obrazem stanęła strzelecka warta honorowa.

Postępek burzający, bo ubliża głowie Państwa i Majestatu Rzeczypospolitej, doszedł do cienia w postaci Prezydenta Wojskowskiego. A jednak na te symboliczne obrażenie p. Prezydenta na rzecz p. Piłsudskiego patrzyli spokojnie Dowódca OK II gen. Komer oraz kilku urzędników wojsk.

Fakt niezmiernie charakterystyczny dla społeczeństwa, jakich używa lewica w walce o przywrócenie blasku i znaczenia beznadziejnie załamanej gwiazdki p. Piłsudskiego. Przy wzywaniu pupila na urzącony stołec władzy coraz mniej przebiegaczy zaczyna w środkach.

— **Grzechniść wcale nie kupiecka**. Do firmy Rattingera ul. Hałcka 15, kolonista niemieckiego, którego osoba nieraz zajmowały się dzienniki, przyszedł wczoraj znany lekarz dr. Sz. prosząc o nastrzyżenie małych nożyczek. Gdy cena okazała się mu za wysoką oświadczył spokojnie, że lepiej optać się kupić nowe nożyczki. Na to Niemiec wpadł w pasję i zawołał „niech pan w tej chwili otworzy drzwi i wyjdzie”. Gdy osłupiały takim zachowaniem się klient zwrócił kupcowi uwagę, że powinien być się ze słowami, Rattinger zawołał „ja pana za uszy wyrzucę”. Pan dr. Sz. uda się zapewne na drogę sądową, ale możeby Kongregacja kupiecka czy Izba Ręko-dzielnicza nauczyła p. Rattingera, jak na postępować z klientami, bo takim brutalnym zachowaniem przynosi namę całemu kupiectwu tak u nas szanowanemu. Publiczność zaś wyciągnie z tego konsekwencje

Osk.: A przecież kpt. Z. miał być nawet świadkiem mego ślubu. A znowu, gdybym nie była jego narzeczoną, nie prowadziłby mnie „Pod Blachę”, gdzie mnie przedstawił adiutantowi gen. Sosnkowskiego.

Przew.: Czy pani sobie wyobraza, że ppłk. W. zabrał od pani 20.000 mk., by pani szkodę wyrządzić?

Osk.: Tak, chciałem się z drągą ożenić a nie miał na obrączki, więc wziął odemnie pieniądze.

Przew.: Czy pani spodziewała się jakiego majątku?

Osk.: Nie powiem, kto jest moim ojcem, ale on ma pieniądze, i w przyszłości o- trzymam je.

Przew.: Dlaczego pani nazwała się Izabela?

Osk.: Od dziecka mnie tak nazywają, pan mecenas zna mnie od szeregu lat, więc może poświadczy (wesolosi).

Przew.: A co do wieku, dlaczego pani podała nieprawdę?

Osk.: Bo wstydziałam się. Matka moja była hrabianką, ojciec czemś innym, zawarł kompromis, ale szczegółów podać nie mogę. Ja jestem z bardzo dobrej rodziny.

Przew.: Wywiady wykazały coś innego. Obrońca dr. Maciejewski: Czy pani służyła w wojsku?

Osk.: Tak, dr. Matkowski poświadczy. Przy wojsku przeżyła różne choroby, między innymi tyfus i zapalenie opon mózgowych.

Przed otwarciem postępowania dowodowego zabrał głos obrońca Motyczyńskiej dr. Maciejewski i w dłuższym a świetnym wywodzie postawił wniosek poddania Motyczyńskiej badaniu psychiatrów i odroczenia rozprawy. Obrońca na podstawie zachowania się oskarżonej tak w sądzie, jak kilkuletniej jej działalności twierdzi, że Motyczyńska cierpi na pseudologię phantastyczną i jako taka nie może odpowiadać za swe czyny.

Prok. Sywulak sprzeciwił się wnioskom obrony a natomiast zgodził się na powołanie do dzisiejszej rozprawy znawców-lekarzy.

Trybunał po naradzie odmówił wnioskom obrony, gdyż zachowanie się oskarżonej nie nastęrczyło podeirzeń o jej chorobę umysłową.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. Świadek Julian Pichler, kierownik warsztatów automobilowych, zajmował to staroświecko przed Bukasiewiczem. Warsztaty był tak zorganizowany, że automobile miały się rentować. Świadek widząc, że z powodu złych dróg samowystarczalność warsztatu jest niemożliwa, wyczoł się z niego. Niemiast Bukasiewicz starał się wszelkimi słami objąć to stanowisko. Następnie świadek długo i szeroko opisywał manipulację z benzyna. Wydawaną ją na uszne żądanie szoferów, ale obowiązkiem Bukasiewicz był kontrolować, czy potrzeba szoferów była rzeczywista. — Osk. Bukasiewicz postępował bardzo lekkomyślnie, nie stwierdzając poboru benzyny i nie wpisując wydatków.

Na tem o godz. 2 i pół popoł. odroczone rozprawę do dziś godz. 9 rano.

i przestanie popierać obcych, gdy tyłu polskich nozowników jest we Lwowie.

— **Lista sędziów przysięgłych**. Do II. zwyczajnej kadencji sądu przysięgłych, która rozpoczęła się 1 kwietnia br., wylosowani zostali: Hochman „Adamski” Adam, wł. real., Hoffmann Józef, wł. skl. drzewa, Hoeflinger Tadeusz, wł. real., fabrykant, Hugot Karol, wł. real., cukiernik, Janeczyszyn Julian, m. szewski, Jaroszyński Marjan, wł. dobr. real., Jasiński Konstanty, cukiernik, Jędrzejewicz Tomisław, wł. dobr. i real., Kielar Szymon, krawiec, Kierski Jerzy, kupiec, Kosiński Michał, budowniczy, Landesberger Simon, wł. real., Lang Rudolf, urz. Ziem. Banku Kred., Lenert Michał, wł. real., malierz pok., Lesnińska Wacław, chemik prokurz., Lewakowski Zygmunt, przemysłowiec, Lubliner Leon, fabrykant likierów, Orzechowski Karol, wł. real., bud., Podgórski Józef, preds. bud., Polny Jakób, wł. real., przemysł., Schwitkis Arnold, dyr. Zakł. przem., Sekler Salomon, wł. real., kupiec, Siemiński Jan, urz. Gal. Tow. Kred. Ziem., Starck Fryderyk, wł. real., ogrodnik, Sychora Władysław, cyw. geom., Szczudłowski Kazimierz, wł. real., Świętecki „Ostojka” Edward, dyr. Tow. Akc. „Arlia”, Targalski Leopold, zegarmistrz. Tyc Tadeusz, wł. real., Traczewski Witold, wł. dobr., Wilusz Stanisław, urz. Tow. Kraj. Ubezpiecz., Winter Emil, m. blacharski, Włoski Władysław, kustosz Bibl. Oszołskich, Zienukiewicz Bolesław księgarz, Zimmer Marek, urz. Banku Przem., Zimmermann Chaim, zegarmistrz. — Przystęgli zastępcy: Brykalski Walenty, krawiec, Dr. Groycycki Stanisław, adwokat, Dr. Mikolajch Henryk, wł. real., art.-mal., Piotrowski Wojciech, inż. Mag., Smolana Ksawery, fryzjer, Sobolewski Józef, em. kolej, Stalmesser Izak, blacharz, Stocki August, kom. manip. Mag., Suesser Henryk, urz. Banku Hipot.

— **Podatek od służby domowej**. Sekcja finansowa magistratu uchwaliła opodatkować osoby, trzymające służbę domową we

dle następującej skali: za 1 sługę — nie płaci się nic, za 2 — 10 złp., za 3 — 20 złp., za 4—60 złp., za każdą dalszą osobę zaradną w służbie domowej po 100 złp. Podatek ten ma być przeznaczony wyłącznie na utrzymanie domu starców, serot i nieuleczalnych.

— **Ue Lwów zapłacił podatku majątkowego?** Do kas lwowskiego okręgu Izby skarbowej wpłynęło po dzień 29 marca br. z tytułu podatku majątkowego 8,2 milj. fr. złotych. Z sumy tej na rolnictwo przypada 5,5 milj., na przemysł zaś 2,7 milj. Na samo miasto Lwów przypada kwota 744.044 franków złotych.

— **Subtelna materia**. Miejskie opłaty za wywóz śmiecia, swego czasu uchwalone i zakwestionowane przez ministerstwo spraw wewn., ponownie zatrudniają magistrat, sekcje i komisja. Sekcja finansowa wbrew zapatrywaniu magistratu przypada za podstawę ściągania tej opłaty stosunek: tysiąc mk. za każdą markę czynszu, wyliczonego na zasadzie art. 2 i 3. ust. o ochronie lokatorów z 18. 12. 1920. Komisja czyszczenia miasta wysuwała też pewne projekty. Stosunkowo obliczenie na podstawie komornego nie znalazło jakos aprobaty w ministerstwie, a trudno przecież wyliczać, ile każdy lokator naśmieci. Sprawa wchodzi dzisiaj na tapet Rady m.

— **Na poprawę wiktu świątecznego** ma być uchwalone wyasygnowanie: Zakładu św. Łazarza 150 milj. mk., zakładom m. przy ul. Bilińskich, Zborowskich i fundacji Bilińskich — 345 milj. mk., zakładowi opieki przy ul. Kaduckiej 150 milj. mk.

## Odpis.

Wobec dokonania zapisów na akcje Banku Polskiego zgodnie z wymaganiami art. 92. statutu w brzmieniu nadanem temu artykułowi przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 27. poz. 273) zwołuje

## ZEBRANIE ZAŁOZYCIELSKIE BANKU POLSKIEGO

na dzień 15. kwietnia o godzinie 10 rano do sali Filharmonii przy ul. Jasnej w Warszawie z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego.
- 3) Wybór 12 członków Rady Banku, 3 zastępców, 5 członków Komisji Kewizyjnej i 3 zastępców.
- 4) Ustalenie wynazrodzenia dla członków Rady Banku i Komisji Rewizyjnej zgodnie z art. 12. statutu.

Wszystkie zgłoszone zapisy zostały przez Komitet Organizacyjny przyjęte, wobec czego kwity tymczasowe Oddziałów PKKP. będą przez Bank Polski wymienione na oryginalne akcje w terminie, który będzie podany do publicznej wiadomości zapowiedzią oddzielnego ogłoszenia.

Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Zebraniu Założycielskim otrzymują karty wstępu w biurze Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego (Warszawa, ul. Bielańska 10 (12)). Wydawanie kart wstępu rozpoczyna się dnia 8 kwietnia od godziny 8 rano, przerywa zaś dnia 12. kwietnia o godz. 1-iej popołudniu.

Osoby prawne winny wskazać piśmie- nie pełnomocnika, na którego nazwisko ma być wypisana karta wstępu. 1766  
 Warszawa, dnia 1. kwietnia 1924 r.

Minister Skarbu (—) W. Grabski.

**PIEGI** 1516  
 radykalnie usuwa od 20 lat znany  
**KREM LANOL**

— **Kary administracyjne**. Dziewięciu hotelarzy żydowskich ukarał magistrat za niewypisywanie gości do księgi hotelowej grzywnami od 14—300 złp. Dwóch proboszczów ruskich ukarał magistrat za nieprawidłowe wystawianie metryk grzywnami po 20 złp., 60 dozorców domu ukarano za niechłujstwo grzywnami 1—10 złp.

— **Omal nie krawawa scena na ul. Gródeckiej**. Wóznica Aleksander Walcha, notowany i kilkakrotnie karany, dając upust swej pijackiej fantazji usłował wczoraj wieczorem wiechać kornu do restauracji. Przechodzący w tej chwili posterunkowy powstrzymał awanturnika, który w odpowiedzi targnął na niego czynnie. Posterunkowy wystrzelił w powietrze a napastnik tak przelakł się strzału, iż upadł na bruk i odniósł lekką ranę. Pijani awanturował się dalej, to też tylko z trudem zadolano go sprowadzić do komisariatu, gdzie opatrzył go lekarz Pogorowca Ratunek. Napastnika osadzono w aresztach policyjnych.

— **Tajemnicze samobójstwo w wagonie kolejowym**. Po przybyciu wczorajszego pociągu osobowego z Krakowa o godz. 5-tej rano, przesunięto wozy na dwerce towarowy celem przeprowadzenia desynfekcji i oczyszczenia. W kilka godzin później Franciszek Semedowicz dokonując czyszczenia wozu II. kl. zastał drzwi, prowadzące do ustępu zamknięte a gdy ich otworzyć nie zdążył — opisał wóz i przez okno zaglądnął do ustępu, przyczem zauważył leżacego na podłodze mężczyznę. O spostrzeżeniu swem zawiadonił bezzwłocznie komisariat policyjny, skąd przybyli wywiadowcy, z których jeden dostał się przez okno do ustępu i otworzył zatarasowane

z wewnątrz drzwi. Na podłodze wozu leżał mężczyzna, leżący około 30 lat a w za-  
cześniejszej chwili jego tkwił rewolwer bulgari-  
ski. Lekarz dzielnicowy Dr. Dolński stwierdził  
żółty śmieć, która nastąpiła wskutek strza-  
łu w podniebienie, przyczem kula utkwiła  
w mózgu. Ciepło jeszcze zwłoki świadczyły,  
że śmierć nastąpiła niedawno, zatem już  
po przesunięciu wagi na pianie dworca  
towarowego. Przy samobójcy nie znalazł  
żadnych dokumentów a jedyną kartką  
reklamową firmy Ortner w Jarosławiu mo-  
głoby wskazywać, iż pochodzi on z Jaros-  
ławia. Zwłoki samobójcy, który był wy-  
znania mojżeszowego, odstawiono do Insty-  
tutu medycyny sądowej. Nazwisko jego  
dotąd nieznane.

— Chłopak znikł bez wieści. Anna Ma-  
tyśowa, zamieszkała na Batorówce, donosiła  
policji, iż syn jej Jan, leżący 15 lat, wy-  
szedł przed trzema dniami do szkoły im.  
Lenartowicza i od tej chwili nie powrócił.  
— Aresztowanie oszusta. Policja aresztowa-  
ła wczoraj Józefa Smolaka, który sprze-  
dawał Myklicie Działdzyce dwa miesięczne  
pierścionki jako złote. Smolak uprawiał ten  
proceder od dłuższego czasu i z największą  
chłopskiej przygodnej klienteli ciągnął ma-  
łymi zysk.

### Proces prasowy Tow. „Limanowa”

#### ROZMYŚLANIA I UWAGI.

Borysław, w marcu 1924.

Ogromne zainteresowanie wywołał wśród  
sfer naukowych proces prasowy, jaki toczył  
się przed sądem przysięgłych we Lwo-  
wie w ub. miesiącu. Oto generalny dyrek-  
tor Towarzystwa „Limanowa” p. Jan Klau-  
dijusz Duclos uczuł się dotkniętym na cze-  
li treści artykułu, zamieszczonego w „Sło-  
wie Polskim” z dnia 22 czerwca z. r. i  
wniósł przeciw ówczesnemu odpowiedzial-  
nemu redaktorowi „Słowa Polskiego” p.  
Tadeuszowi Fabiańskiemu skargę o obra-  
żę, następnym krokiem była właśnie po-  
wyższa rozprawa.

Artykuł, będący tematem procesu, oma-  
wiał bardzo obszernie gospodarke p. Duc-  
los, poddał ją ostrej lecz ściśle rzeczowej  
krytyce. I wyrzucił przypuszczenie, że go-  
spodarka taka doprowadzi Towarzystwo  
do ruiny. To ostatnie zdanie się najbardziej  
podrażniło ambicje p. dyrektora.

Przy rozprawie stanął miłośnik oskarżo-  
nego p. Fabiańskiego, tegoż zastępca praw-  
ny, Dr. Maciejński, który oświadczył mi-  
niemu swego klienta, że przyjmuje odpowie-  
dzialność za treść artykułu i gotów jest  
prawdziwość zarzutów, poczynionych tam-  
że p. Duclos, udowodnić. Naprowadził też  
w obszernym wywodzie cały szereg fak-  
tów z gospodarki p. Duclos, wykazujących  
jej wadliwość i powołał na jej stwierdzenie  
świadków i znawców z dziedziny przemy-  
słu naft. Po dłuższej naradzie sąd posta-  
nowił przeprowadzić dowody, onaflowane  
przez oskarżonego, i celem przesłuchania  
świadków i znawców rozprawę odroczył.

Proces ten jest pierwszym ogniwem z  
łańcucha, którym trzeba opasać wszystkie  
towarzystwa naftowe; prowadzące gospodarke  
rzucającą akcjonariuszy, a przez ob-  
niżenie produkcji pozabawiając kraj nasz  
naturalnych skarbów. Jest dla nas obowią-  
zkiem mówić prawdę, dlatego, że przemy-  
sł naftowy jest przemysłem wojennym  
i to w czasach obecnych jednym z najwa-  
żniejszych; musimy więc dopilnować, by  
rozwoj jego szedł po linii wznoszącej się,  
a nie spadającej. Najwyżej zaangażowany  
w nasz przemysł naftowy jest kapitał  
francuski, który mętny gospodaruj w ten  
sposób, że za lat kilka nie znajdziemy we  
Francji żadnego realnie myślącego człowieka,  
któryby dla francuzów na rozwój naftowej  
firmy francuskiej w Polsce. Prasa narodo-  
wa nie może więc spokojnie patrzeć na nie-  
racjonalną gospodarke w francuskich fir-  
mach i na przeszerzenie kapitału francuskiego  
przez różnych aierzystów, gdyż pod bo-  
kami ich cychają na to tylko Niemcy, by zula-  
nić tego rodzaju osobnikami, jak p. Piaff,  
i przygotować grunt nie tylko pod uwagę  
niemieckiego kapitału, ale i niemieckich  
wpływów politycznych.

Proces „Limanowej” jest pierwszym, ale  
nie ostatnim, gdyż narodowe społeczeństwo  
borysławskie czuwa i bacznie śledzi za róż-  
nymi przejawami działalności firm nafto-  
wych i każdy dowód niedołęstwa i niarnej  
gospodarki zostaje bardzo skrupulatnie za-  
notowany. Dowody, jakie przytoczył w sa-  
dzie adw. Dr. Maciejński są tak horrendal-  
ne, że drobna ich część wystarczy do  
skompromitowania całej generalnej dyrekcji  
„Limanowej”. Francuskie tłumaczenie ste-  
nograficzne protokołu procesu zaintereso-  
wane niewątpliwie p. Deutsch de la Meurthe,  
głównego akcjonarjusza „Limanowej”.

Dałem naszym jest uzdrowienie prze-  
mysłu naftowego w Polsce a kapitał fran-  
cuski powinien nasze wysiłki przywiązać  
z sympatią i zrozumieć, że walczymy o  
wspólne ideały, a właściwie o wspólny  
interes.

Przy sposobności należy jeszcze zwrócić  
uwagę naszych władz, że pewne firmy na-  
ftowe francuskie są się wzrost ośrodkiem  
agitacji przeciwpaństwowej, dając schronie-  
nie zwłomom wrogo dla polskości usposo-  
bionym. P. komendant Policji Państwowej na  
Województwo lwowskie powinien te firmy  
otoczyć troskliwą opieką.

Naiclarz.

## Dział Ekonomiczny.

### ZNACZNE ROZSZERZENIE ZAKŁADÓW FABRYCZNYCH „LEN” W KROŚNIE.

W niedalekiej już przyszłości Mało-  
polska zachodnia pozyska nowe, wiel-  
kie przedsiębiorstwo przemysłowe, a  
mianowicie: uruchomione zostaną, na  
poważną skalę zakrojone, „Zakłady  
przedsiębiorczo-tkackie w Krośnie”, zna-  
ne już u nas pod skróconą nazwą „Len”.  
Jak już swego czasu donosiliśmy, za-  
kłady „Len” będą w tej dziedzinie prze-  
mysłu drugimi w Polsce, gdyż poza  
Zyrardowem zakł. przedsiębiorczych w  
Polsce niema. Celem ujęcia w swe rę-  
ce całej produkcji przedsiębiorczo-tkackiej  
na terenie Małopolski, „Len” nabył  
na warunkach bardzo korzystnych, ist-  
niejącą już przed wojną w Krośnie tkal-  
nię mechaniczną. Produkcja tej tkalni  
wynosząca z górą 1 milion metrów, zna-  
ną była nie tylko w Polsce, ale i poza  
jej granicami, jako t. zw. wyroby kro-  
śnieńskie. W ten sposób „Len”, posia-  
dając zakłady przedsiębiorcze i tkackie  
zyskał silne podstawy i przedstawia  
dziś pierwszorzędną wartość przemy-  
słową i gospodarczą. Oba przedsiębior-  
stwa uzupełniać się będą wzajemnie,  
przerobiony len na przedzę w „Zakła-  
dach przedsiębiorczo-tkackich w Krośnie”  
natychmiast przedzie do tkalni me-  
chanicznej, którą opuści już tylko w formie  
gotowych fabrykatów. Zaznaczyć przy-  
tem należy, że nowo nabyta tkalnia  
urządzona jest na przeróbkę właśnie  
takiej przedzi, jaką produkować będzie  
„Len”. Tkalnia ta posiada przeszło 60  
maszyn nowoczesnych, a zatrudnia 85  
robotników.

Rzecz naturalna, że wartość „Lnu”,  
posiadającego obecnie dwie poważne  
fabryki wzrosła w wysokiej mierze, do  
wzrostu czego jest wyższa kursu akcy,  
„Lnu” w czasie, gdy wszystkie inne pa-  
piery spadły o 20 do 30 proc. Tak więc,  
dzięki przezorności i szerokiej inicjaty-  
wie dyrekcji „Lnu”, nie tylko przedsię-  
biorstwo to wiele na tem nabyciu  
skorzystało, ale i lego liczni akcjonar-  
jusze.

**KALENDARZYK SUBSKRYPCYJNY.**  
Termin subskrypcji nowych akcji upływa:  
Dnia 4 kwietnia:  
Ziemski Bank Kredytowy.  
Pow. Bank Związkowy.  
Dnia 17 kwietnia:  
Lokomotywy.  
Dnia 30 kwietnia:  
Pokucie.  
Impex.

**KALENDARZYK  
WALNYCH ZGROMADZEŃ.**  
Dnia 5 kwietnia:  
Superfosfat (6 popł. — Kopernika 9).  
Dnia 10 kwietnia:  
Hartownia kopalniana (5 popł. — Koper-  
nika 20; termin składania akcji w dyrek-  
cji 4 kwietnia)  
Dnia 15 kwietnia:  
Gazy ziemne (12 popł. — ul. Pańska 25).  
Bank Ziemiań (12 popł. — Kopernika 4).

### Notowania giełdowe.

Lwów, 2 kwietnia.

#### W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	9,305.000
N. Jork	9,295.000
Funt szterling.	40 000 000
Frank szwajc.	1,625 000
Frank franc.	522 000
Kor. czeska	277.000
Fr. austr.	132 1/2
Fr. belg.	408 000
Liry włoskie	412.000

**DOLAR W WOLNYM OBROTCIE:**  
9, 75.000

**FRANK WALORYZACYJNY:**

3 kwietnia	1,800 000
4 kwietnia	1,800.000
Fr. walor. tytoniowy	1,800.000
Fr. walor. kolejowy	1,800 000

### GIELDA WARSZAWSKA.

Waluty i dewizy: Tendencja bez  
zmiany.  
Korony cz. 276000, Franki fr. 540000,  
dolary kan. 900000, dolary ameryk.  
9,300000, N. York 9300000, Londyn  
40000000, Paryż 542500, Wiedeń 131,

Praga 267250, Włochy 417500, Belgia  
466000, Szwajcaria 1639000, Holandia  
3450000.

Frank złoty 1800000, Miljonówka  
1650000, Poż. złota 1400000, poż. dol.  
5000000. (AW.).

Akcje: Tendencja trochę mocniejsza.  
B. Dyskontowy 27200, B. Handlowy  
27500, B. dla Handlu i Przem. 5300, B.  
Kredytowy 2000, B. Handl. w Poznaniu  
8500, B. Przem. Warsz. 3500, B. Prze-  
mysłowy Lwów 1950, Bank Wil. Pr.  
Handl. 325, B. Zachodni 9900, B. Spół.  
Zarob. 21500, B. Zw. Ziemian 775, Ce-  
rata 675, Tespy 19500, Grodzisk 2650,  
Kiewski 1450, Puls 1475, Spiess 4200,  
Wildt 750 Zgierz 14850, Elektrycz-  
ność 6650, Pol. Tow. Elektr. 750, Brovn  
Bovery 3500, Siła i Światło 2050, Cho-  
dorów 26600, Czersk 2800, Michałów  
2800, Cukier 16000, Firley 3450, Łazy  
600, Lrzewo 1725, Węgiel (I) 22000,  
Nafta 2100, Nobel 7100, VI. em. 6700,  
Lenartowicz 775, Cegielski 2200, Mo-  
drzejów (I) 37500, Norblin 2700, Ostro-  
wieckie 40000, Parowozy 1600, Rohm  
1750, Rudzki 6500, dr. 7250, Staracho-  
wice 143750, Trzebinia 2900, Ursus 4725  
Konopie 2100, Zawiercie 2000000 Zy-  
rardów 1510000, Borkowski 5650, Jabl-  
kowsky 660, Skóry 350, Syndykat Rol.  
9350, Zach. Tow. 1000, Polbal 700, Pol.  
Lloyd 500, Żegluga 750, VII. em. 650,  
Haberbusch 25500, Korek 450, Gramum  
715, Majowski 29000, Lombard 1875,  
Wulkan 19750, (AW.).

### GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 2 kwietnia 1924.

Tendencja utrzymana.  
B. Ziemi Kred. 550, B. Powsze-  
chny Kred. 250, B. Przem. 1750, B. Sp.  
Zarob. 22500, Toham 1700, Pharma 2800  
Impex 104, Cmielów 2875, Zielonowski  
40500, Cegielski 2325, Parowozy 1700,  
Trzebinia żelazo 2675, Górka 71500,  
Siersza gór. 20500, Siersza elektr.  
1075 Tepuge 9300, Pokucie 2150, Nafta  
2100, Krakus 6050, Chodorów 19500,  
Surug 6250, Syndykat kosz. 750, Niemo-  
jowski Tow. Akc. 2325, Jaworzno dr.  
106500, (25) 97000, Gazy wschodnie  
100000, Gazy zachodnie 20000, Chybie  
27750, Lokomotywy 2100, Nafta w Kro-  
śnie 2100, Lon 5200, Azot 1500, Węgló-  
wki 195, Żegluga 490, Trzeb. mydło  
15750, Nobel 7150. (AW.).

### GIELDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 2 kwietnia 1924.

N. York 570, Londyn 2457, Paryż  
53'30, Wiedeń 0'0080, Praga 16'92 1/4,  
Włochy 2535, Belgia 28 25, Helsingfors  
14'50, Sofia 4'10, Holandia 210 75, Chry-  
stianja 79'62, Kopenhaga 94'50, Sztok-  
holm 150'50, Hiszpania 78'50, Bukareszt  
2'95, Berlin 0'124. (AW.).

### GIELDA GDANSKA.

Gdańsk, 2 kwietnia 1924.

Warszawa 0'622—0'623. (AW.).

### ZBOŻE.

Lwów, 2 kwietnia 1924.

Ruch na giełdzie słaby. Większe  
transakcje w owsie. Podaż zwiększona  
przy słabym popycie. Zainteresowanie  
dla pszenicy lepszej jakości i dla jęcz-  
mienia browarnianego.

Tendencja utrzymana. Usposobienie  
spokojne.

Transakcje: Pszenica 3600—39000,  
chłopska 35100, jęczmień browarniany  
21000—23000, siewny 24840, owsie  
20000—23000, żyto 65/66 19500—20500,  
Ceny bez transakcji: żyto 68/69 23000  
do 24500, jęczmień przemysłowy 17500  
do 18500.

### CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa  
Oddział we Lwowie

piaciła za	2 kwiet.	31 marca
1 austr. kor. złotą	1890000	1963000
1 markę niem. złotą	2222000	2191000
1 rubel złoty	4800000	4733000
1 frank złoty	1800 000	1774000
1 gram czystego złota	6000000	6113769
1 dukat	1340000	21031000
1 gram srebra	184000	174800
1 frank zł. obliczeniowy	1800000	1800000

## Nekrologia.

### Nabożeństwo żałobne

za  
sp. **Michaline Miklasiewiczównę**  
nauczycielkę szkół powszechnych  
w Zółkwi

Zmarłej w dniu 4 marca 1924 od-  
będzie się dnia 7. kwietnia b. r. o g.  
12-tej w kościele Archikatedralnym  
we Lwowie. 1756

## OGŁOSZENIA

### KUPNO I SPRZEDAŻ

FORTEPIANY PIANINA — Katm: Syn, Kopernika 16  
Telefon 2045. 1777

ANTYKI, dzieła sztuki, kupuje, przyjmuje w komis  
magazyn antyków Braci Tabińskich, Batorogo 26.  
1744

MOTORY ropne, KAMIENIE myśkie, WALCE,  
PERLAKI, OLEJARI, TRANSMISJE, PASY, TOR-  
BINY, GAZE, OLIWIE, ROPE, polca: 1072  
„PILOT” Lwów, ulica Batorogo L. 4

PRZEDWIOJENNE niewylosowane 4 i pół proc. listy  
zastawne Banku Krajowego we Lwowie sprzedani  
najwięcej dającym Zgłoszenia pod „Młopotka”  
Reklama Prasowa, Lwów, Chorzęczyzna 7. 1755

BRZUCOW CE — parcelę sprzedam. Głowińskiego 28  
lewy parter. 1757

FORTEPIAN „Stingla czarny, krótki, krzyżowy, pra-  
wie nowy do sprzedania: Wiadomość Skład maszyn  
A. Kolesza, Sykstuska 10. 1758

GRIFFON suka w drugim polu znakomicie wytro-  
sana do polowania, wraz z trzema samicami do  
sprzedania. Wiadomość o 4—6 jakoba Strzemię 3,  
l. piętro na lewo, Lwów. 1767

## FIRANKI — PORTJERY

Karnisze — Dywany — Koldry,  
Materace najlżej pokrywa  
Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4  
naprzeciw Szkołowa. 1524

UZASKAWIONY ładny stepowy wilk do sprzedania  
może służyć dla poprawy rasy psów wilków. Grot-  
gera 10. Lwów. 1764

DO SPRZEDANIA w dobrym stanie 6 kas emeryka-  
skich „National-Registrier-Kassen, z których 3 są  
większe, a 3 mniejsze, Bliższa wiadomość w kanc-  
larii hotelu Bristol. 1714

PIEKNA bardzo relność w mieście okręgowym — wil-  
la murowana obszerna, wolna — ogród wielki, sad,  
etc. okazynie zaraz do sprzedania. Oferty do Admi-  
nistracji pod „Okazja”. 1704

PARCELE budowlane w Tarnowie dam za 3 pokoje  
z kuchnią z komfortem we Lwowie. Administracja  
„Parcela”. 1671

MAGAZYN kapeluszy Eugenji Drojowskiej, Hallka  
20. l. p. poleca kapelusze wszelkiego rodzaju. Przy-  
jmuje przerabianie. 1666

MEBLE: sypialnie, jadalnie, garnitury salonowe —  
kancelaryjne, wieszadła przedpokojowe, biurka,  
biblioteki, szafy, stoły, krzesła oraz antyki sprze-  
daje stolarnia w podwórzu Kołtāja 5, Zieliński.  
1591

### POSADY POSZUKIWANE.

MŁODA, inteligentna panna z bardzo dobrej, zubo-  
żonej rodziny szlacheckiej, zajęta jako wychowawczy-  
ni w jednym z zakładów dla ociemniałych zmieni  
posadę jako wychowawczyni dzieci lub zarządczyni  
domu. Zgłoszenia do Administracji pod „Lu”. 1755

RZĄDCA-EKONOM doświadczony hodowca zbóż oku-  
powych i bydła z długoletnią praktyką we wzoro-  
wym gospodarstwie, z dobrą referencjami przy-  
jmuje posadę samodzielną lub pod dyspozycją.  
Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Wp. Gronik  
w Oknie p. Horodanka. 1712

### WOJNE POSADY.

OSOBA niezbyt młoda, ze sfer zubożonej, intelligen-  
cji, nielekniejąca się pracy fizycznej znajdzie zajęcie.  
Wiadomość ul. Strzela 2. (Isakowicza bobzna) od  
10 do 11 tej. 1725

### MIESZKANIA.

MIESZKANIA 4 pokojowe z komfortem poszukuje  
inżynier, dzielnica obronna, wymagana bliskie  
tramwaju. Kopernika 34. ll. p. telefon Nr 1. 1641

POKÓJ umeblowany przy ul. Sapielzy za małym od-  
stępem zaraz oddam. Zgłoszenia Administracja  
„Słowa Polskiego” pod Gwiazdą. 1761

„INFORMATOR” Biuro Mieszkanlowe Kopernika 22,  
telefon 446 poszukuje dla solidnej, żonatej klen-  
teli mieszkania różnych pokoi wszelkiego rodzaju  
lokalie, przeprowadza zamiany Warszawie, Krako-  
wie i Poznaniu. 1055

### NAUKA I WYCHOWANIE

Dwumiesięczna nauka modniarstwa rozpoczyna się  
w magazynie młd Stanisławy Zboruckiej, (Kapló-  
wej) Chorzęczyzna 7. 1557

KURS tańców rozpoczynam do świąt wyuczę, No-  
wicki i syn. Pańska 16. 1732

### RÓŻNE DONIESIENIA.

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo ożrzości 1.  
182. na imię Aron Hirsch, ur. 25 XII. 1858 w Kelo-  
myji z dnia 8 VI. 1915. Dr. A. Hirsch. 1761

DO DAROWANIA ładna dziewczynka miesięczna.  
Zgłoszenia po Administ. „Słowa Polskiego” pod  
„Sierota”. 1695

STROJ, naprawia fortepiany, pianina, kłeczawka Her-  
man, sw. Zofji 15. 1726

# FLASZKOWE PIWO OKOCIMSKIE

## z browaru JANA GÖTZA W OKOCIMIE

marcowe, eksportowe, (typ monachijski) i porter w znanej swej pierwszorzędnej niedoścignionej jakości przedwojennej przez tutejszych znawców i smakoszy tak długo z upragnieniem oczekiwany

### znowu wszędzie do nabycia

JENERALNE ZASTĘPSTWO

## CARNIER & Co Lwów-Zniesienie Tel. 323.

1677

# SZCZOTKI wszelkiego rodzaju

w najlepszej jakości poleca najtaniej

## Ludwik HOSZOWSKI

Lwów, Akademicka 3.

Telefon 669.

1585

Poszukuje się na prowincję od 1 maja br. rutynowanego

## buhaltera-bilansiste

z długoletnią praktyką w Przemyśle, Reflektuje się tylko na sily pierwszorzędne, rel. rzym. kat. Mieszkanie, światło, opał zapewnione. Kandydaci zechcą składać oferty do Administracji tego dziennika, pod „Bilansista”. 1718

# S.P.A.W.A.L.N.I.A

Przyjmujemy wszelkie pęknięte i złamane przedmioty kute i lane nawet największe rzeczy do naprawy, którą uskutecznią się pod gwarancją. Naprawa na miejscu. Inż. Stankiewicz. 1123 Lwów, zaraz. Po odbiór przysyłamy. Praniejszkańska 11

Czas odnowić prenumeratę

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że w celu ułatwienia klienteli naszej nabywania wyrobów naszej fabryki, oraz mając na widoku przyspieszenie w dostarczaniu im towaru, powierzyliśmy przedstawicielstwo fabryki naszej oraz sprzedaż komisową naszego obuwia firmie

### „SŁOŃBUT” Sp. z ogr. odp. we Lwowie przy ul. Pańskiej 11 a.

Komisowy skład będzie stale seopatrzonej w dostateczną ilość towaru oraz w pełny asortyment naszego obuwia, zarówno co do rodzajów, gatunków oraz numerów, co pozwoli klientom dobierać na miejscu potrzebny im towar, przyczem zaznaczamy, że sprzedaż będzie się odbywała ściśle podług cen i warunków fabrycznych.

Spodziewamy się, że Klientela zechce darzyć nowoutworzoną placówkę takim samym zaufaniem, jak Fabrykę „SŁOŃ” w Warszawie i piszemy się

Fabryka Obuwia Mechanicznego „SŁOŃ” dawniej „BRACIA KIPPER” Spółka Akcyjna w Warszawie ZARZĄD.

1740



Najlepsze i najtańsze są wyroby krajowe „LUBA”

Budyń różnych smaków — wysmienita i tania legumina. Cukier waniliowy, proszek na sos waniliowy i nieodczyny w gospodarstwie domowym znakomity proszek do pieczywa (drożdżowy).

Do nabycia niemal we wszystkich składach spożywczych i aptecznych.

Przedstawicielstwo i składnię na Małopolskę Wschodnią, powierzyliśmy

### Tow. Akc. Hurtownia Kolonjalna Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3.

LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY dawn. G. Sinner Tow. Akc. LUBOŃ-POZNAŃ.

1737

# Walne Zgromadzenie

Spółki z o. p. „Polska szwalnia we Lwowie”

ul. Kopernika 16. II. p.

odbędzie się dnia 12 kwietnia 1924 o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Katolickiego Związku Polek ul. Rutowskiego 10 II. p.

W razie niejawienia się odpowiedniej ilości członków, odbędzie się tego samego dnia, z tym samym porządkiem dziennym, drugie Walne Zgromadzenie Członków Polskiej Szwalni o godzinie 7-mej wieczorem, z ważnością uchwał bez względu na ilość członków. 1754

Dyrekcja.

Zawiadamia się, że

# Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiej Izby Adwokatów

odbędzie się nie 5-tego kwietnia, tylko w sobotę dnia 12 kwietnia 1924 w Sali przysięgłych okręgowego Sądu karnego przy ul. Batoiego o godzinie 4-tej popołudniu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Izby Adwokatów z porządkiem dziennym:

Wymiar sprawiedliwości a rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 25 lutego 1924 Nr. 19 poz. 186 Dz. U. R. P. w przedmiocie podwyższenia opłat sądowych poz. 186 U. R. P. na które zaprasza się wszystkich Członków Izby. Protokół obrad Zgromadzenia będzie stenografowany.

1759

Prezydent Izby:

Michał Grek, m. p.

Przemysławka woda kolońska dla znawców

Haika 1680  
Chypre wykwintne  
Róża Polska trwałe perfumy

## Podarki świąteczne

Pudry Miaflor i Maryla

hygieniczne - niedosirzegalne.

Przestrzega się przed małwartościowemi falsyfikatami

Henryk Żak w Poznaniu

Fabryka Perfum i Kosmetyków.

Żądajcie PISZCZKOWSKIEGO MYDŁA „VENUS” - „LEWEK”

Przedst. „RODOHAN” Lwów, Ossolińskich 6.

Miarodajnym firmom dogodnie warunki.

TELEFON 13-20.

1390

TELEFON 13-20.

# WAGONY KOLEJOWE,

piwne, używane, kryte, 4 sztuki po 10 tonn pojemności każdy

sprzedają 1763

Browary chełmińskie Tow. Akc.

Chełmno (Pomorze)

gdzie należy nadsyłać zapytania, o bliższe wyjaśnienia.

## Każda Pani

niech się przekona, że 25% taniej niż wszędzie można przerobić (przeszyć) kapelusz słomkowy najsolidniej i na najnowszy fason w znanej solion firmie 1717

Władysława Gronostalskiego GRÓDECKA 99 Specjalista w przerabianiu kapeluszy męskich.

## NACZYNIA KUCHENNE

i blachy w różnych gatunkach na święta poleca

MARJAN KOŚCIUK

Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 1696

LWOWSKIE Towarzystwo Akcyjne browarów ma do zbycia kilka wagonów kielków słodowych. Kielki, słodowe zawierające obok wielu innych składników pożywnych dużo protliny nadają się między innymi jako pierwszorzędna karma dla bydła. Bliższych informacji udzieli Dyrekcja. 1713

Tapety krajowe i zagraniczne MEBLE NOWE I ANTYCZNE GARNITURY klubowe z skórę i materje 1760

Własna pracownia tapicerska T. KYŚIAK i SYNOWIE Lwów, Kościuszki 20. — Tel. 1915.

## „DIKOS” TARTAK PAROWY W RZĘŚNIE POLSKIEJ POD LWOWEM

przyjmuje w sezonie wiosennym i letnim wszelkiego rodzaju kłose obce do przetarcia na deski budowlane i inne, na łaty, kantówki, brusy, bouisy itd. Wykonanie dokładne i szybkie, ceny przystępne. Zgłoszenia ustne przyjmuje zarząd Tartaku w dniu powszednim w Rzęśnie Polskiej od 9-tej rano do 3-ciej popołid; pisemne adresować do Lwowa ul. 3 Maja 11. 1710

URZĘDNICZKA prywatna poszukuje pokoju z swobodnym wejściem, niekoniecznie w śródmieściu, ewentualnie udzielać może konwersacji w jez. franc. i rosyjs. Zgłoszenia do Administracji pod „Wiera”. 1770